

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

"NOWINY RACIBORSKIE" z hejtlańskim dodatkiem "Słodki Świadectwo" wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek.
Kosztują na kwartal na poczcie 4 marek 5 fen., z dostarczeniem do domu przez listownego 4.50 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednorazowego wiersza "drobnego" w dziale ogłoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie kontaktu lub kadownego ciągania należności wszelki rafat następuje.

Bolszewicka ofensywa.

W "Kuryerze Warszawskim" z 5. czerwca czytamy:
Od tygodnia z góra wrogowie nasi — a jest ich chyba dosyć — triumfuje. Rozsyają na świat cały komunikat o wielkich zwycięstwach czerwonej armii, o panicznej ucieczce wojsk polskich, o zdobyciu Mińska i Kijowa. We wrogach nam pismach czujemy nawet przed tygodniem, że w Warszawie zarządzono stan oblężenia, że przygotowuje miasto do obrony i że rząd polski powołuje wszystko, co rzyje, pod broń.

Są to bezczelne środki, mające na celu kampanię plebiscytową, niecne zamachy giełdowców na markę polską, próby wezwanienia w opinie publicznej zagranicy przekonania, że porwaliśmy się z motykiem na stolce i że odoobnieni politycznie, słabi militarnie, ulegliśmy wkrótce geniuszowi i rokowego Brusilowa i że skonczona "polka donikszonda".

Jakże przedstawia się w rzeczywistości sytuacja na froncie?

Na południowym odcinku między Dnieprem a Biłgorajkiem bardzo znaczne siły konnicy nieprzyjacielskiej po złudnych powodzeniach musiały się wycofać poza linię wyjściową swych ataków. Na południowym skrzydle tego frontu stwierdzamy już dziś poważne posunięcie się naszych linii naprzód, w centrum zaś zadaliśmy poważną kleskę znacznej części nacierającego korpusu konnicy czerwonej, która przyniosła wojskom naszym bogaty łup w materiale wojennym, koniach z rynsztunkiem i lencach.

Na odcinku Dniepru wyczerpały się krawo wiatki znaczących sił bolszewickich na przedmościu Kijowa, na tewym brzegu rzeki. Ataki te nie przyniosły wrogowi żadnych korzyści.

Na odcinku Berezyny musiały oddziały nasze, wysunięte przed główną linią obronną, biegającą wzdłuż rzeki, pod naporem znacznie przeważających sił nieprzyjacielskich wycierać się na główną pozycję. I choć niektórych oddziałów czerwonej armii udało się w pier-

wazych dniach ofensywy w nieskończonych punktach przećrucić się przez rzadko obsadzony front "wojsk polskich", to niebawem były one ze znacznymi stratami wyrzucone na wschodni brzeg rzeki. Od dnia 27. maja trzymają oddziały nasze znów linię Berezyny silnie w rękach.

Na południowym odcinku Borysów-Dolińków wojska polskie musiały do wytrzymania najbardziej zajadle ataki nieprzyjaciela. Tam też zgromadziło kierownictwo bolszewickie najpotężniejsze siły. Pod wpływem tych ataków dowództwo frontu zarządziło cofnięcie przedniej linii naszych placówek na główną linię obronną. Stąd powstały wyzyskane przez naszych wrogów pogłoski o przełamaniu frontu polskiego, o panicznej ucieczce obady frontu, o luptach — oczywiście niecny iść, którego celu bezpodstawność po kilku dniach już nawet za granicą wyciąga na jaw jak asydo z worka. Obecnie wojska nasze, wzmaczone sprowidzonymi na tychmiast posiłkami, odzyskały w kilku punktach opuszczone poprzednio odcinki i przeszły do stanowczej kontroliensywy.

Naogół należy stwierdzić z całą stanowczością, że, jak i poprzednio, sytuacja na froncie jest dla nas korzystna, i że mimo kontrolienywy bolszewickiej cele naszej południowej armii — opanowanie zachodniej Ukrainy — w całości i niezaprzecjalnie osiągnięto i utrzymano, że natomiast cele nieprzyjacielskiej ofensywy, zniwezenie tych naszych zdobytych, nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów.

Z całego przeprowadzonego bolszewickiej akcji można wnioskować, że największy wpływ na wybór kierunków dla planowanej kontrolienywy pozwoliono nie żachowcom, lecz politycznym dylerantom, którzy nie byli w moździołach docenić militarnego znaczenia zamierzonych operacji. Najwidoczniej spodziewał się oni, że dwa te kierunki operacyjne, jeden na skrajnym południu, drugi na północy, będą w moździołach wpłynąć na akcje wojskowe na zachodniej Ukrainie. Dla każdego fachowca zaś jest jasne, że nawet gdyby ruchy te przeprowadzone były z zupełnym powodzeniem, to jednakże

wpływ ich musiałaby pozostać miejscowy, dopóki nie wybranoby odpowiedniejszych kierunków operacyjnych.

główna rolę w wyborze tych kierunków grały najprawdopodobniej względy polityczne, jakieś nadzieję na współdziałanie Litwy, na południu może pragnienie oddzielenia frontu polskiego od Rumunii i wpływie przez to na stanowisko tej ostatniej, nadzieję, wydaje się, dziecięce i niedojrzane.

Z dotychczasowego wyniku można dziś już sądzić, że zamiary bolszewickich rad wojennych nie udało się. Można oczekwać, że następne próby, których zapowiedzi nam nie szędzą, nastąpią niebawem. W każdym razie jednak bez względu na rodzaj tych prób, Polska ze spokoju oglądając może w przyszłość, bo wie, że żołnierz nasz czeka na nie, że jest na nie przygotowany i że w całości spełni swój świętym obowiązek.

W. Zagórski.

Wiadomości polityczne.

Z CIESZYNSKIEGO.

Wojska koalicjne obsadzają tylko gminy polskie.

Do Zagłębia karwińskiego przybyły w ciągu ostatnich dni nowe oddziały wojsk koalicjnych, głównie włoskich. Zwraca uwagę, że komisja aliancka rozmieszcza żołnierzy tylko w gminach polskich, po stronie zaś czeskiej prawie nienajęta wojsk okupacyjnych. Służba pełna tam oddziały żandarmeryi czeskiej oraz żołnierzy czeskich, które komisja milcząco uznała za straż bezpieczeństwa, zwracając im na chodzenie w białej dżet z bronią. Pogniota zaśżeż ze strony polskiej nikogo z Czechów, o których dokładnie wiadomo, że brali udział w napaściach na ludność polską, dotychczas nie arcztowano.

Głosowanie na raty.

Czeskie biuro prasowe w Cieszynie donosi, jakoby Komisja międzynarodowa zamierzała przeprowadzić głosowanie osobno w poszczególnych gminach i powiatach, a nie jedno-

ZH WINY OJCÓW

NOWELA Z ANGIELSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Róża rosnąła się pusta.

— Nie wiem, czy ci się podoba historia o Czarnych Darrelach — rzekła poważnie — później ci ją opowiem.

Przez chwile drzwi balkonowe weszły do salonu, gdzie w fotelu spoczywała poduszka damska, chuda i miękka. Na widok Ilmy podniósł się i wyciągnął do niej ręce.

— Witaj, drogie dziecko — rzekła, całując ją czule — będziemy się starali, żeby ci tu było dobrze. Róża już poznawsz, oto druga twoja kuzynka, Joann.

Młoda panna bardzo podobała do Róży, lecz trochę szczuplesza i nie tak rumiane, uprzemysłowiona kuzynka.

Wielkie oczy Ilmy napełniły się łzami. Roszczęniuła się serdecznie przyjęcie krewnych, które obchodzą się z nią tak, jak gdyby od dziecka przebywała z niemi. Ciotka Salbine posadziła ją przy sobie i trzymając jej ręce, wypytywała o szczegóły podróży, o Syrię i o Kanadę.

— Teraz muszę ci oddać dziewczętom, które radzą bliżej znać się z tobą — rzekła, puszczając doń skarżyszczy. — Róża, mołebny Ilma chciałaby pojęć to wodospadu.

— Bardzo chętnie, a przytem Róża obiechała mi opowiedzieć legendę o wodospadzie i o przedostatnim rodzinie Czarnych Darrelów.

— Ależ to wcale nie legenda, tylko powód — surowała Joann — leżał się tylko, aby nie budzić się śniadów naszych przesadów.

Dziewczęta wrzeliły kapelusze i wesoło pobiegły do wodospadu.

— Teraz, Różo, opowiedz mi o Czarnych Darrelach i o tej kłacie — należała Ilma, kiedy weszły do ogrodu.

— Jesteś bardzo niecierpliwa, moja śliczna Kanadyko — śmiając się, drogi się Róża.

— Mów, proszę, teraz niezmierne rozmówliwości.

— Słuchaj więc — zaczęła Róża poważnie — trzeba Ci wiedzieć, że wieża ta jest nieniema na tyle dnia mil w okolicach miasta Darrellów, z góry zobaczyasz i zamiek. Darrelowie to bardzo stare rodzina, za Henryka III. już posiadała te dobra; nazywają ich Czarnymi Darrellami, ponieważ mają krucze włosy i oczy, a przede wszystkim jest tak czarna, jak piekło. Mają rozum i piękno, znaczenie i opatrunki małe, a mimo to są bardzo niezrozumiałi.

— Ach! jakież to zajmujące! — sentymentalnie weszchnęła Ilma, lubo w jej oczach figlarne migotły blaski.

— Nie żartuj, male — mówiła Róża — bo to smutna i przewidziana historia. Myśl nad rzeką, tuż obok wodospadu, które należą do Darrellów; dzierżawi go obecnie Job Hester z córką Mirą, cyganem. Ich przodkowie Hiram Hester, urządził życie lorda Ingelharda Darrella i w nagrodę otrzymał myln w dzierżawę. Ow Hiram miał córkę jedyniecką, imieniem Zara, o której ludzie mówili, że jest biegła w sztuce czarodziejki. Mnie się jednak zdaje, że gorzej czarodziejkiem był lord Ingelhard. Piekielny jak wszyscy Darrelowie, gwałtowny i zamiatły, także jak oni wszyscy. Mały pan pokochał biedną cyganek dziewczynę i porzucił ją potem... Ojciec i brat dziewczyny zmierzyli przeciw zwodzicielowi, ale Zara nie mogła przejść hauby i dostała obciążenia jednej kolejowej kocy, kiedy lord Ingelhard wrócił w tryumfie ze zwycięstwem wyprawy — by to za czasów królowej Elżbiety — niezrozumiała cy-

ganka wbiegła na skalę i straszne wyrzeka przeklęństwo. Od tego czasu każdy Darrell miał być nieszczęśliwy w miłości, nie tylko on, ale i przedmiot jego ukojenia. Powtórzcie ci te klatwy, wyrządzając im na chodzeniu w białej dżet z bronią. Pogniota zaśżeż ze strony polskiej nikogo z Czechów, o których dokładnie wiadomo, że brali udział w napaściach na ludność polską, dotychczas nie arcztowano.

Słamiczny zbrodnia rycerski ród
Niechaj na wieki zginie,
Bo w tylach tego, co skanbit, zwiódzi,
Rycerska krew nie płynie.
Ojciec cyganek, jak wierny brat,
Ocali jego życie;
Przeklęństwo temu, co moła zdrad
Uwiód cygańskie dziecie,
Niech moc mi dana, przez piekiel pan
Potęga zemsta grzmi,
Rodzice Darrella, uwodziciela,
Hanba, przeklęństwo ci...
Niechaj nie rości praw do miłości
Zazeń Darrellów syn,
Bo narzeczona przez niego skona,
Za karę cudzych win.
Słuchaj miej rzeko, popłyń daleko
Z potokiem górskich wód,
Strasz pański ucho ta groźba głuchas;
„Zginie wasz ród, wasz ród!...”
O wzrostaj głębio, dociegnij celu,
Ofiarę swoją bierz,
Z rodu ostatni zginiesz Darrellu!..

— Przeklässy w ten sposób cały ród Darrellów, Zara rzuciła się w opiniione murty wodospadu, Ilma z żywem zażarem słuchała tego opowiadania (Ciąg dalszy nastąpi.)

wśród na całym Śląsku wschodnim. Komisja jest zdania, że w ten sposób będzie można zapewnić swobodę głosowania w poszczególnych powiatach przy pomocy odpowiedniego kontynentu wojsk alianckich.

Delegat amerykański dla Cieszyńskiego.

Reprezentantem Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki przy Międzynarodowej Komisji w Cieszynie mianowano Fryderyka Dolbęre, który bawi obecnie w urzędowej misy w Berlinie. W najbliższych dniach oczekuje się go w Cieszynie.

Czesi chcą polubownie załatwiać sprawę cieszyńską.

W kolach politycznych rozeszły się pogłoski, że Czesi czynią kroki o polubownie załatwienie sprawy śląskiej bez plebiscytu. W związku z tem pozostaje wyjazd Benesza i Manneville'a do Paryża.

W tej sprawie donoszą gazety wiedeńskie, że sprawę Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnie w najbliższym czasie Rada Najwyższa w Paryżu i to na korzyść Czechosłowacji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowić będzie obecna linia demarkacyjna nową granicę między Polską i Czechami.

Natomiast „Morawsko-Slezszyk Demnik” donosi: W kolach parlamentarnych czeskich panuje zapatrzywanie, że koalicja nie ma już prawa odwoływać plebiscytu, ponieważ w traktacie pokojowym postanowiono, iż sprawę Cieszyńskiego, Spiša i Oravy będzie przeprowadzona przez głosowanie ludowe. Do odwołania plebiscytu trzeba by zgody parlamentu czeskiego, który traktat pokojowy już ratyfikował. Posłowie narodowo-demokratyczni podnoszą, że rząd powinien obstawać przy głosowaniu i jego przyspieszeniu, jakież wezwać mocarstwa, aby się postarały o zupełną wolność głosowania.

Z POLSKI.

Uczczenie biskupa Bandurskiego.

Komisja wojskowa wystąpiła z wnioskiem, by ks. biskupowi Bandurskiemu w uznaniu za położone zasługi przyznano wysoką rangę wojskową.

Przedstawiciel Anglii w Polsce.

W Warszawie bawi referent spraw polsko-rosyjskich przy angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, Leepar. Przybył on ma również do Poznania.

Sawinków w Warszawie.

W sobotę przybył do Warszawy, wracając z Paryża, znany działacz rosyjski Borys Sawinków. Dziennik francuski „Victoire” ogłasza artykuł patryota rosyjskiego Sawinkowa. W artykule tym Sawinków oświadcza, iż jest gorącym zwolennikiem porozumienia między Rosją a Polską.

Konferencja plebiscytowa w Warszawie.

Prezes komitetu plebiscytowego na Górnym Śląsku, poseł Korfanty, przybył do Warszawy. Pan Korfanty był przyjęty przez prezydenta ministrów Skulskiego i brał udział w radzie plebiscytowej.

W piątek rozpoczęła się w prezydium Rady ministrów konferencja plebiscytowa, której przewodniczył prezydent ministrow Skulski. W obradach uczestniczył minister spraw zagranicznych Patek, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, minister bytowych dzielnicy pruskiej, wicepremier bytowych dzielnicy pruskiej, przewodniczący komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku poseł Korfanty oraz przedstawiciel Polski w komisji plebiscytowej w Cieszynie, generał Latinik. Tematem obrad są sprawy leżące w związku z terminem plebiscytu.

Dyplomata japońskiego w Warszawie.

Dnia 6. b. m. przybył z Paryża do Warszawy poseł japoński przy byłym rządzie rosyjskim, major Takeda. Na dworcu wiedeńskiego spotkali go: szef japońskiej misy wojskowej w Polsce kapitan Yamawaki i członek misy porucznik Mazaraki. Major Takeda zabawi w Warszawie dni tutejsi, po czym wyjeździ do Japonii.

Naczelnik Państwa o Czerwonym Krzyżu.

Naczelnik Państwa wydał odezwę następującej treści: Ramy i choty żołnierzy – to sierota wojskowy. Wchodzi nagle jako odpadek wielkiej produkcji wojennej do bezdzusnej, skomplikowanej maszyny bezsilny, zdenerwowany, często bezwolny. Trzeba włożyć duże wysiłki, aby w tej maszynie pracować serce matczynie, które wiecej kocha właśnie to dziecko, które jest nieszczęśliwe i zbolełe, a więc nieuzycieczne dla pracy – i w tem leży szczytnie i wielkie zadanie Czerwonego Krzyża podczas wojny.

Z WARMII.

„Stosstrupy” na Mazurach.

Tutejszy Heimatsbund na wzór Śląska przystąpił do organizowania bojówek tajnych plebiscytowych. Odkomenderowani zostali do nich zdemobilizowani żołnierze armii bawarskiej. Porozmieszczań ich jako „robotników”, a oficerów jako „urzędników” po wielkich majątkach ziemiach. Zadaniem bojów jest teroryzować ludność polską, a w razie korzystnego dla Polski wyniku plebiscytu, odnośnie okręgi odrzuć opanować zbrojnie i postawić Koalicję wobec faktu dokonanego.

Niemieckie metody.

Poselswo wioskę ogłosili następujący komunikat: Dziennik kwidzyński „Marienburger Zeitung” w numerze z dnia 29. maja b. r. opublikował interwiew, który jeden z jego reaktorów miał rzekomo z dziennikarzem wioskim profesorem Francesco Marzanim, który miał między innymi powiedzieć: „Kwidzyn jest niemiecki i takim powinien pozostać”. Poselswo w Warszawie otrzymało od prof. Marzanego następujący telegram: Nic udziałem nikomu żadnego wywiadu a „Marienburger Zeitung” zniszczyła zupełnie moją myśl.

Z NIEMIECZKI.

Wybory do parlamentu.

Wybory do parlamentu niemieckiego są ukończone. O mandaty ubiegało się 27 partii i grup, lista kandydatów wynosiła 2500 nazwisk, w tym około 250 kobiet. Okręgów wyborczych było 32, całe państwo obejmując wprawde 35 okręgów, ale Prusy Wschodnie, Górnego Śląska i Szlązka-Holsztyn nie stanęły do wyborów. Pierwsze dwa okręgi z powodu nieprzeprowadzenia jeszcze regulacji granic. Socjalści rządowi, demokraci, centrowcy, socjalści niezależni, nacyjoniści niemieccy wystawili kandydatów w każdym okręgu. Obok wymienionych wielu partii w wyborach brały także udział partie federalne (dające do samorządu oddzielnego kraju), a następnie partie gospodarcze. W okręgach nadreńskich kandydowała oprócz centrum ludowa partia chrześcijańska, a w Hanowerze niemiecka partia hanowerska (Wellowie).

Według dotyczących obliczeń, które mogą uleżać drobnej zmianie, liczyć będzie parlament niemiecki 460 posłów, mianowicie: 110 socjalistów rządowych, 67 centrowców, 45 demokratów, 21 chrześcijańskich federalistów, 65 z niemieckiej narodowej partii ludowej, 61 z niemieckiej partii ludowej, 80 socjalistów niezależnych, 2 komunistów, 4 z związku włościan bawarskich i 5 z niemieckiej partii hanowskiej. W liczbach tych uwzględniono także posłów z obszarów plebiscytowych, którzy mandaty swoje zatrzymały. Z liczby tych wynika, iż dotycząca większość rządowa zdolała się utrzymać, aczkolwiek z trudem. Opozycja zrobiła bardzo wiele postępu.

Rozwiążanie korpusów ochotników.

Rząd niemiecki rozwiązał ostatecznie korpusy ochotników, o czem donoszą gazety niemieckie. Przytem nie taja się owe gazety z tem, że istnieją jeszcze oddziały korpusu Aulacka, znanego dobrze także na Górnym Śląsku. Na placu ćwiczeń w Zeithain jest jeszcze kilkaset żołnierzy pominiętego korpusu, którzy wyczekują na osiedlenie ich na roli. Lepiejże jednak gazety niemieckie uczyniły, gdyby powiedziały prawdę, przyznając się, że chodzi nie o osiedlenie, ale o umieszczenie w „reichswehrze” owych ochotników. Nie jest to przecież żadna tajemnica, że także ochotników innych korpusów przejęto w skład „reichswehru”. Tak to Niemcy przeszrygają przepisy traktatu pokojowego. Zamiast obniżyć liczbę wojska, powiększa się je wciąż przez przejmowanie korpusów ochotniczych i t. p.

Z AUSTRII.

Pomoc dla Austrii.

Kanclerz Renner zakomunikował komisji budżetowej parlamentu austriackiego, note, podpisana przez przedstawicieli Francji i Anglii, wystosowaną do wiedeńskiej komisji odbudowej, która zawiadamia przedewszefem Austrię o pomocy wielkich mocarstw zachodnich, udzielić się mającej dla gospodarczej odbudowy Austrii.

Bolszewizm w Austrii.

Rada robotnicza przesyła rosyjskiemu proletariatom swoje braterskie powitowanie. Zada ona wstrzymania wszelkich przesyłek materiałów wojennych do Polski i Węgier. Zwraca uwagę wszystkich partii proletariatu we Francji, Anglii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych na bezpieczeństwo transportu materiału wojennego, przeznaczonego do walki przeciwko sowieckiej Rosji. Rada robotnicza żąda oswobodzenia Węgier od band Horthy'ego.

Z FRANCYI.

Uroczystość francusko-amerykańska.

W Suresne-Chateau i Thierry odbyła się podnóżka uroczystość francusko-amerykańska na cześć żołnierzy amerykańskich, poległych we Francji a pochowanych na cmentarzach w tych miejscowościach. W uroczystości wzięli udział marszałek Petain i generał Wallace.

Wojska francuskie dla Polski.

Według doniesień gazety alzackiej „Neue Strassburger Zeitung” formują się w Alzacji nowe oddziały wojaków francuskich przeznaczonych dla Polski. Agencja Havasa donosi w tej samej sprawie, że rząd francuski rozpoczął już organizowanie nowej armii francuskiej w sile 60 tysięcy żołnierzy, która jako armia pomocnicza zużyta zostanie za zgodę Rady państw sprzymierzonych w walkach przeciwko bolszewikom w Polsce.

Z ANGLII.

Kto jest Krasin?

Havas donosi, iż pełnomocnictwa Krasina nie przedstawiają pewności. Zachodzi pytanie, czy wszyscy państwa rosyjskie uznają Krasina. Krasin nie posiada nawet żadnych pełnomocnictw od rządu bolszewickiego.

Miedzynarodowe kredyty na odbudowę.

Prasa donosi o wyznaczeniu międzynarodowych kredytów na odbudowę. Anglia podpisała 11 milionów funtów szterlingów, Dania 12 milionów koron, Holandia 12½ miliona guldenów, Szwajcaria 15 milionów franków. Państwa koalencyjne i neutralne porozumiały się co do tego, że udzielają w pierwszym rzędzie kredytów na własne produkty, które posiadają w ilości zbytnej.

Układy z bolszewikami.

W ubiegły czwartek zebrala się rada ministrów w Izbie gmin, aby omówić sprawę układów z delegatem bolszewików Krasinem. Na temu posiedzeniu uchwalono odroczenie posiedzenia Najwyższej Rady gospodarczej na dzień 8. czerwca. Według oświadczenia rady ministrów wyjechał Lloyd George na prowincję i dotarł się jeszcze z Krasinem nie widział.

Odszkodowanie wojenne.

Angielskie ministerstwo wojny wniosło żądanie wynagrodzenia szkody za liczne okręty handlowe, założone przez

niemieckie łodzie podwodne. Wysokość odszkodowania objęto na 10 miliardów szylingów (szilling jest dwudziesta część funta szterlinga). Tą kwotę i jeszcze inną znacznie większą będą musiały Niemcy zapłacić Anglii, nie wspominając już o odszkodowaniu dla Francji i Belgii.

Z WŁOCHI.

Zachwianie ministerstwa.

Jak donoszą, ministerstwo wioskę Nitti'ego zostało poważnie zachwiane. Jako następce wymienia Giolitti'ego. Zwrot ten nie byłby bardzo na rękę Austrii i Niemcom. Nitti jest zwolennikiem Niemiec, zaś Giolitti ich zdecydowanym wrogiem.

Z FINLANDII.

Wyspy alandzkie.

Członkowie rządu finlandzkiego, którzy udali się na wyspy alandzkie z powodu nowego położenia, wytworzonego przez wysłanie delegacji alandzkiej do króla i parlamentu szwedzkiego, powrócili do Helsingforsu. Wyspy alandzkie mają otrzymać samorząd. Aresztowanie magnatów alandzkich pod zarzutem zdrady stanu wywołało wrzenie w całym kraju. Najwięcej rozmazyły ludność alandzką aresztowanie Sundbloma, członka deputacji, który w Paryżu na konferencji pokojowej przedstawił życzenia Alandczyków.

Z ALBANI.

Walki w Albanii.

Prasa serbska donosi o krytycznym położeniu albańskiego rządu w Tyranie i wojaków wioskowych w Albanii. W okolicy Krechti przyszło do starcia między powstańcami i wojskiem. Komendant wiosk i 37 Włochów zostało na poboju. Również w Durazzo przyszło do krwawych walk. Powstańcy dają do wyparcia Włochów z Albanii, przedewszystkiem jednak z Walony.

Powstanie w Albanii.

Z Podgoricy donoszą: Przed kilkoma dniami wybuchło powstanie w całej Albanii. Powstańcy dają do rozpoczęcia albańskiego Zgromadzenia Narodowego, popieranego przez Włochów. W okolicy Alesio przyszło już do starcia powstańców z wojskami wioskimi. Włosi ponieśli poważne straty. Następnie Włosi poczeli ostrzeliwać miasto.

W dalszym ciągu donoszą, że powstanie skierowane przeciwko rządowi albańskiemu przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy zaczęli wioskę wojsko w okolicy Busati; poległy wiele żołnierzy i jeden major. Dalej zdobyli Albańczycy miasto Tepeleni i posunęli się za cofającymi się Włochami aż pod Walonę. Do obrony miasta przedsięwzięli Włosi wszelkie środki obronne, otoczyli miasto drutem kolczastym, zasiekami i siłami zbrojnymi.

Z TURCYI.

Turcy bronią się za pomocą lot.

Z Konstantynopolu donoszą, że rząd turecki wystosował do konferencji pokojowej notę z żądaniem nieprzeprowadzenia okupacji Tracji wschodniej przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Turcy a pokój.

Wszyscy komisarze państw sprzymierzonych zawiadomili rząd turecki, iż mocarstwa sprzymierzone udzielają Turcji zwłoki 15-dniowej dla zbadania warunków traktatu pokojowego. Rząd turecki domagał się zwłoki miesięcznej.

Według wiadomości „Daily Mail” rząd turecki jest podstępem traktat pokojowy, o ile Palestyna i Armenia otrzymają jedynie autonomię, nie zaś zupełną niezależność. Turcy opierają się oddaniu Tracji Grecji, lecz gotowi są przyznać tym prowincjom pełny samorząd. Turcy domagają się dalej, aby Liga narodów mianowała dla tych prowincji gubernatora.

– (Grodno za przyłączeniem do Polski.) Ludność powiatu i miasta Grodno na uroczystym posiedzeniu w 100-tą rocznicę Konstytucji 3 maja uchwaliła rezolucję, wyrażającą woli ludności wiązienia powiatu i miasta Grodna w granice Polski.

– (Konferencja w Spa.) Prasa niemiecka donosi, że konferencja w Spa została z różnych powodów odwołana.

– (Kijów w miejscu rokowań pokojowych.) W kolach wojenniczych przeważa zdanie, że rząd polski zaproponował Kijów jako miejsce przyjętych rokowań pokojowych z sowieckimi.

– (Zaburzenia w Austrii.) W poniedziałek przeszło w mieście Gratz do poważnych zaburzeń. Polscy uderzyli na tłumy białą bronią i zranili 4 osoby. To tylko pogorszyło położenie; przyszło do strzelaniny. 6 osób zabitych a 15 ranniono.

– (Nowi marszałkowie francuscy.) Millerand w myśl życzeń Deschanela zamierza w dniu święta narodowego, 14 lipca, mianować marszałkami generalów Castelnau i Lyautey.

– (Zwołanie parlamentu wioskowego.) Parlament wioski zwołano na środę, dnia 9. b. m.

– (Zaburzenia we Włoszech.) W prowincji wioskiej Bara wybuchły strajki generalny. W niektórych miejscowościach przeszło do krwawych zaburzeń. Szczególnie brak jeszcze.

– (Rięka dla Włoch.) Według układu kompromisowego w sprawie Adrytyku, opracowanego przez Nitti'ego Riękę zatrzymują Włochy, Abazyę i Sużak Jugosławia.

– (Włochy obradują z Krasinem.) Dzienniki donoszą, iż przedstawiciel handlowy wioski w Londynie będzie zastępować Włochy w czasie rokowań z Krasinem.

– (Delegacy Rosji.)

— (Delegacja socjalistów włoskich do Rosji.) Delegacja socjalistyczna włoska, udająca się do Rosji, przejechała przez Sztokholm.

— (Złoto rosyjskie w Szwecji.) Do Sztokholmu nadszedł transport złota rosyjskiego wartości 17 milionów koron szwedzkich. Złoto to ma być użyte na pokrycie należności za zakupione w Szwecji towary.

— (Finlandia wstępnie do Ligi Narodów.) Sejm finlandzki 120 głosami przeciw 38 upoważnił rząd do starań się o przyjęcie Finlandii do Ligi Narodów.

— (Rządy w Palestynie.) Naczelnym komisarzem rządu angielskiego w Palestynie będzie był minister Herbert Samuel. Rada miasta Jerozolima składa się będzie z dwóch chrześcian, dwóch żydów i dwóch muzułmanów. Przewodniczącym mianowano muzułmanina.

— (Nowy prezydent Paragwaju.) Manneda Gondwe wybrano prezydentem Paragwaju.

Z całego świata.

— (Strejk nauczycieli.) W Dreźnie zastriekowało 1500 nauczycieli ludowych. Strejk jest protestem przeciwko nowemu regulaminowi plac.

— (Skazanie oficerów-złodziei.) Sąd wojskowy w Metzu skazał zaocznie na 10 lat roboty przymusowe pruskiego pułkownika Adolfa oraz na 20 lat tychże roboty majora Manteuffela za szereg kradzieży i rabunków, dokonanych podczas wojny.

— (Nieszczęśliwy wypadek marszałka Focha.) Samochód wiozący marszałka Focha na pewne posiedzenie, zderzył się z doróżką. Marszałek odniósł lejjsze obrażenia, natomiast woźnica dorążki musiano odstawić do lecznicy.

— (Nowe źródła nafty.) W okolicy Bonneville w Sabaudy górnej odkryto wielkie źródła nafty.

— (Zamknięcie fabryk obuwia.) Z Landau w Palatynacie donoszą, że tamtejsze fabryki obuwia postanowiły zaprzestać dalszej pracy, bo nie ma zbytu dla towarów. Z tego powodu 21 tysięcy robotników pozostanie bez pracy. Zarządem tem fabrykanie spodziewają się wpływać na poprawienie się położenia.

— (Solidarność robotników angielskich.) Robotnicy angielscy zatrudnieni w gazowniach stacjonują obecnie tiekie walki zarobkowe. Pracodawcy wzbraniają się uwzględnić żądanie robotników. Wobec tego zanosi się na strejk generalny w przemyśle gazowym. Za strejkem oświadczyło się przy głosowaniu aż 96 procent robotników.

— (Straszna eksplozja.) W forcie Pampala eksplodowało 80 wagonów amunicji. 14 osób zostało zabitych, bardzo wiele ranionych a kilkanaście domów zburzonych.

— (Nowa planeta.) W obserwatorium astronomicznem w Barcelonie (w Hiszpanii) odkryto nową planetę, którą nazwano Alloneino.

— (Smierlichkeit w Rosji.) Sekci tylęcy ludność rosyjską żyje w warunkach ekonomicznych. W roku 1911 wynosiła śmiertelność 21,5 proc., w roku 1918 już 43,6 proc., zaś w roku 1919 aż 74,9 proc. W tym samym czasie spadła liczba urodzeń z 24,9 na 13 proc.

— (Rozwiązywanie uniwersytetu żydowskiego.) Rząd włoski rozwiązał radę administracyjną uniwersytetu żydowskiego we Florencji, gdyż miała działalność przeciwpaństwową.

— (Napad na skład amunicji.) W pobliżu Speyi (w Włoszech) napadło 60 uzbrojonych nihiliściów na wojskowy skład amunicji. Przywołano wojsko, które napastników odpędziły. Na skutek tego wypadku ogłoszono w Speyi strejk generalny.

— (Nowy rekord lotniczy.) W Etempes z powodu mgły zmuszony był do wyładowania samolot pasażerski

„Golia”, po dokonaniu lotu w ciągu 24 godzin 19 minut i 7 sekund. W tym czasie „Golia” przeleciał 1915 km., bijąc w ten sposób wszelkie rekordy dotychczasowe.

— (Konferencja żydowska.) Dnia 14. czerwca odbyła się w Londynie konferencja żydów całego świata, która się będzie zajmowała sprawą kolonizacji i finansowania Palestyny.

— (150 samolotów zniszczonych przez pożar.) W pewnej szkole lotniczej niedaleko Sleaford (w Lincolnshire) wybuchł pożar, który zniszczył mniej więcej 150 samolotów. Szkoła wynosi około czwierć miliona funtów szterlingów.

— (Głód w Armenii.) Położenie w republice armeńskiej jest rozpaczałe. Zanosi się na kleskę głodową, jeżeli z Ameryki nie nadziej się pomocy.

— (Zniszczenie miasta.) W Vera Cruz szerzy się dżuma w zastraszający sposób. Aby szerzeniu się zarazy przeszkodzić, zarządzły władze zniszczenie części miasta.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Spadek cen. Spadek cen w Europie i Stanach Zjednoczonych nie ustaje. Ostatnie depesze z New-Yorku donoszą, że tamtejsi poważni fabrykanci konfutują oświadczenie, iż wysoka cena cukru nie jest usprawiedliwiona, gdyż w roku bieżącym jest na rynku o 500.000 ton cukru więcej, niż roku ubiegłego. Postanowili więc nie nabywać cukru pory, póki cena jego do połowy nie spadnie. Spadek cen objął tam takie artykuły: konserwy, herbatę, masło, drób, ryby, suszone owoce, set, odzież, obuwie itp. Pewien dom ogłosił w dziennikach londyńskich, iż gotowy jest sprzedać konserwy po 6 pensów (60 fen.) których cena dawniej wynosiła 2 szylingi (2.40 mk.)

Wśród miliarderów w Bradford powstała panika wskutek spadku cen lnu. W Anglii przewidują kryzys handlowy, wskutek cen bawełny, które z powodu swej nadmiernej wysokości nie znajdują odbiorców zagranicę.

Pisma francuskie konstatują spadek cen we Francji, gdzie przy ostatnich transakcjach ceny lnu spadły. Zniska cen zaznacza się prócz tego i w Japonii. W ogóle w całym świecie przewidywany jest kryzys handlowy i spadek cen za artykuły żywiości.

Z Londynu o spadku cen nadchodzą wiadomości następujące:

Ceny na konserwy mięsne, owocowe spadły już o 50 proc. Publiczność, która w czasie wojny sprzedaje się konserwami, pożąda teraz świeżego mięsa i świeżych owoców.

Tak samo też suszone owoce, a nadto figi i wyśniemite śliwki kalifornijskie potaniali znacznie i wykazują tendencję większego jeszcze spadku cen.

Masło importowane jest jeszcze drogie, jest jednak nadzieję, że wkrótce masło angielskie sprzedawać się będzie po stosunkowo niskiej cenie.

Ryby są nadzwyczaj tanie, wszystkie ulubione gatunki sprzedaje się ponizej ceny maksymalnej. Z Paryża donoszą również o znacznym potencji artykułów spożywczych. Ziemiaki ukazały się w ogromnej ilości.

Jarzyn wszelkiego rodzaju jest moc, a ceny ich spadają z każdym dniem. Tosamo tyczy się owoców.

Zapowiadają także w najbliższym czasie znacznego spadku cen mięsa i drobiu.

Dzienniki francuskie ogłaszały wywiady w sprawie obecnej zniżki cen.

»Journal« ogłasza oświadczenie Speyer, prezesa generalnego syndykatu gildii i handlu. Powodem zniżki — powiedział Speyer — jest gwałtowny spadek wartości dolara i funta szterlinga. Zniska cen bawełny, kawy, orzechów i innych środków spożywczych, jest tylko następstwem. Zaś spadek wartości dolara i funta, który w przeciągu trzech ostatnich tygodni wynosi 33 proc., jest po części wynikiem spekulacji gildowej.

Speyer nie sądzi, abycale to gwałtowne wahanie dewiz angielskich i amerykańskich pociągnęło za sobą zmniejszenie drożyzny na stałe. Oczywiście — dodaje on — jest to jeden z etapów do osiągnięcia cen normalnych, lecz nigdy gwałtowna zniżka, podobnie, jak gwałtowna zwykła nie utrzymuje się dugo. Jest zatem prawdopodobne, że wkrótce ustali się pewien kurs, który może stanowić podstawę dla przyszłości.

Na trzecią niedzielę po Świątkach.

Ewangelia

u św. Łukasza rozdział XV, wiersz 1–10.

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. I szemrali Paryzusowie i doldorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzek do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśli straci jedną z nich, iżali nie zostawie dwudziestą i dwudziestu na puszczy, a idzie za one, co zginęła, aż ją znajdę? A gdy ja znajdę, kładzie na ramiona swe, radując się. A przeszędzy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze Mną, iżem nałaz owiec moja, która była zginięta. Powiadam wam, żeć będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokute czyniącym, niż nad dwudziestą i dwudziestu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokut. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśli straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecy i wymiatą domu i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdę, zwolniła przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze Mną, boem znalazła drachmę, którą była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed aniołami boszymi nad jednym grzesznikiem pokute czyniącym.

Nauka.

Dzisiejsza Ewangilia należy do najpiękniejszych i najmilszych sercu naszemu ustępów Pisma św. Do Zbawiciela naszego przystępują grzesznicy, a on, Najświętszy Syn Boży, nie odpuszcza ich od siebie; o jak małe nam to brzmi w uszach, ale zważmy także dalszy ustęp Ewangelii, dla którego grzesznicy nie do Chrystusa Pana przybliżyły; czytamy tam „aby go smi-

chali”, a więc w celu nawrócenia się, byli grzesznikami, ale nimi już nie chciały nadal być, mieli szczerzy zamiar opuszczenia drogi grzechu, z całego serca w Pana Jezusa uwierzyli i pragnęli słowa Bożego. Dobrze o tem pamiętać: bo właśnie często słychać: cóż tam moralista nam prawi o szkaradności grzechu, groza nam sądami Bozymi, straszna nas piedem, przecież Pan Jezus był takim miłośnikiem dla grzeszników. Są to fortele czartowskie ludzkie biednego grzesznika, żeby o pokutę nie dbał. Rozważmy dobrze one dwa podobieństwa, które nałaz Zbawiciel powiedział gorącym się faryzeuszom, którzy miłośnicy jego pojąć nie mogli, zaślepiony dumą gardzieli biednymi grzesznikami, a do nich mówili, jak to czujemy u proraka starego zakonu Izajasza: Odesiąt odemnis i nie zbliż się ku mnie, bo jesteś nieczystym. W pierwszym podobieństwie przedstawia się jako dobry pasterz, który wszystkie inne owieczki niech, a idzie za zgubioną owieczką, nie spocznie, aż ją odnajdzie i z radością do owczarni na barkach swych przynosi. To podobieństwo daje nam żywy i miły obraz świętego miłosierdzia, które Zbawiciel żywii dla biednych grzeszników. Atoli uczy nas też, jaką bolesność każdy grzech Serca tego dobrego Pasterza zadaje, uczy nas o złości grzechu. Bo cóż czyni grzesznik? Oddala się od owczarni Chrystusowej, staje się przestępca przykazań Boskich, buntownikiem winnym obrazy majestatu Boskiego, niweczy założeniu Zbawiciela, owszem na nowo go krzyżuje, traci niebo i laskę Boską, ściąga na siebie kary wieczne i doczesne. Dlatego więc lituje się Chrystus Pan nad biednym grzesznikiem, dla którego życie położył w ofierze i ofiaruje mu laskę swą, aby się nawrócił i pokute czynił; chcę mu być Zbawicielem, a nie sędzią.

To wszystko dobrze rozważmy, żebyśmy się nie stali ofiarą ulużeni czartowskich! Był Chrystus Pan laskowym dla jawnogresznicy Marii Magdaleny, — ale stała się ona jawną

pokutnicą i wytrwała w pokuciu aż do zgonu; był laskowym dla cudzołóżnej niewiasty, której nie potępi, jak faryzeuszowie chcieli, ale której też dobitnie, poważne słowo rzekli: idź a już więcej nie grzesz; był laskowym dla celnika Mateusza, którego nawet na Apostoła powołał, atoli opuścił on też wszystko, co miał i pojechał za głosem Chrystusa; był laskowym dla celnika Jachinsza i wstąpił do jego mieszkani, ale mógł tenże wyznać: połowę dóbr moich dawam ubogim, a jeśliim kogo w czem oszukał, wracam we czwórnasto; był laskowym dla iota na prawicy, ale tenże uznał swoje zbrodnie i śmiało chętnie za nie poniósł; był laskowym dla św. Piotra, który go się trzykrotnie zaparł i nie cofnął posłannictwa jemu udzielonego, ale tenże gorzko płakał za grzech swój, i oddał tem większą miłością ku Jezusowi patał, która nareszcie śmierci męczeńską przypieczętował. Oto przykłady pouczające nas, abyśmy i my zapewnili sobie miłosierdzie najślödszego Zbawiciela naszego, opuszczając droge grzechu a jego służbie się poświęcając na zawsze. Słuchajmy przesagi św. Apostoła, iżbyśmy nie uli w cierpliwości Bożej nad grzesz, gdyż inaczej gniew Boski sobie skarbimy. Zbawiciel nasz ustanowił Sakrament Pokuty, w którym i teraz okazuje się dobrym Pasterzem odszukującym zgubioną owieczkę; miłośnikiem Samarytaninem, który się lituje nad człowiekiem na duszy zranionym; Ojcem syna marytotravnego, którego laskawie przyjmuję. Oby wierni chrześcijanie tego zbawionego środka jak najczęściej i najgödniej używali; aby nie zważali na bliźniarstwa bezbożnych niedowiarów i przewrotnych heretyków; ani na obojętność ludzi światowych i lekkomyślnych, ani na szemrańie faryzeuszów nowoczesnych, gorzących się z częstej opowiedzi; aby pamiętały na słowo dzisiejszej Ewangelii, że będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokute czyniącym.

Ka. Da.

W wszystkich sprawach narodowych należy się zgłaszać p. adr.:
Polski Komisariat Plebiscytowy

Bytom — Schlesienstrasse 143

O ile ktoś chce osobiście powiadomić Komisariat, niechaj się zgłosi w Bytomiu, ul. Gliwicka, hotel „Lomnitz”, pokój 12 (telef. 69).

Adresy biur powiatowych są następujące:

- 1) powiat przemyski:
Ks. Emmanuel Krzeska, Glogówek. Biuro Rynek, hotel „Koschel”.
- 2) powiat strzelecki:
Apt. Konrad Habryke, Ujazd. Biuro Wielkie Sirzelice, ulica Ogrodowa 6.
- 3) powiat zabrzański:
Dr. Bronisław Hager, Zabrze. Biuro, Hotel Kochmann, telef. 1219.
- 4) powiat bytomski:
Dr. Jan Hlond, Bytom. Biuro, Hotel „Lomnitz”, H. piętro.
- 5) powiat katowicki:
Dr. Henryk Jarczyk, Biuro Katowice. hotel Residenz, ulica Jana 10. Telefon 890.
- 6) powiat gliwicki:
Feliks Orlicki, Gliwice. Biuro ul. Wilhelma 58. Telef. 1118.
- 7) powiat tarnogórski:
Apt. Emil Gałdaś, Radzionków, ulica Starokolejowa 149. Biuro Tarn. Góry, hotel „Prinz Regent”. Neuring 1, telefon 1018.
- 8) powiat raciborski:
Roman Strzoda, Racibórz, ulica Głubczycka 1b. Biuro ulica Wielkie Przedmieście 38 I, telefon 769.
- 9) powiat kozielski:
Dr. Teofil Goliś, Koźle, Rynek, drogeria Barwicki, ul. Dworcowa 12
- 10) powiat pszczyński:
Jan Kedzior, Pszczyna, ulica Dluża 5. Biuro tamże. Telef. 48.
- 11) powiat opolski:
Franciszek Kurpiersz, Opole, ulica Mikołaja 86 a. Biuro tamże.
- 12) powiat lubliniecki:
Stanisław Broliński, Patoka p. Schierokau, Biuro Lubliniec, Dom Rolników, Dom Rolników.
- 13) powiat oleski:
Dr. Kłodzak, biuro Olesno, ulica Ogrodowa, Dalmatofotel. Telefon nr. 40.
- 14) powiat rybnicki:
Mec. dr. Marian Różański, Biuro Rybnik, plac Kościelny 6. Telefon 1087. Dr. Różański, rynek 1. Telef. 1041.
- 15) Królewska Huta:
Aleksander Piec, Królewska Huta, ulica Gottlera. Biuro przy ul. Girndta 8, telef. niema, można telefonować pod 1036.
- 16) powiat kłobucki:
Dr. Orszulok Paweł, Kłobuck, hotel Central, rynek, Kłobuck, Baderstr. 4.
- 17) powiat głubczycki:
Ludwik Konieczny, Głubczyce, Baderstr. 4.

KOCYNDER

Wesoła, ilustrowane czasopismo
górnośląskie

Nr. 1 już wyszedł i zawiera bardzo wiele
dowcipów i wesołych rzeczy z Górn. Śląska

Cena numeru 20 fenigów, z przesyłką pocztową 1 marka

Adres redakcji i administracji

Wydawnictwo Karola Milarza Mikołów Górn. Śląsk
Zamówienia można także w administracjach dzienników, w księgarniach,
u kolporterów gazet. — Dla odprzedszczęjących odpowiedni rabat.

Czytajcie i rozszerzaćcie KOCYNDRA

: Kto się chce wesoło uśmiecha.
Kto jest smutny i kogo głowa boii.
Kto lubi dowcipów i „blasmy” dawki.
Kto chce by się plebiscyt ufał.
Młoch czyn KOCYNDRA i potocza go drugim!

Biuro miernicze
L. HUPKA

zapraszony miernik,
Racibórz, róg Oberw. Histr. i Sandstr.

Telefon nr. 405.

acznosc!

Kupuj

siano

z jakim do 600 centnarów
i sam je sobie odbiorę.

E. Klapnick

Racibórz, Halička, 1

Lekarz na drogach
C. Block
Racibórz, ul. Dworcowa
(Drażna Bank)
Szczególnie zbyt rzadko z pojęcia
zwanie zębów z plombami

Oppler,

Dentysta,
Racibórz

ul. Odrzańska 2
szczucne zęby, plomby.
Leczenie takich ujemków
kasy chorobowe.
Mówi się po polsku.
Telefon nr. 481.

Pius Komorek

Racibórz, Bozacka ulica 2
poleca Waterlo

maszyny rolnicze

i narzędzia

jako też pumpy

wszelkiego rodzaju.

Z powodu wielkiego niskiego i braku
części wzmacniających proszę ju-
sterż kosiarki do trawy oddawać do
oprawy.

Reparacje wykonuje się szybko
akuratnie i jak najtaniej.

Cukiernia i kawiarnia Riedel

właśc. Rich Füllner

Koncert artystyczny

codziennie od 5-7 i od 8-11 godz.
w niedziele i święta od 11-12 1/2.

Kosiarki do trawy, kosarki do zboża, grable do siana,

podpory do dyazli, kamienie
do ostrzenia,
części zastępcze,
jako też wszelkie maszyny
rolnicze

kupuje się korzystnie w fabryce

Jelaffko & Seliger, Racibórz

Reparacje wykonuje się spiesznie
i akuratnie.

Obrączki Ślubne

własny wyrob, bez fug, wykonane
z jednej sztuki, 14/15, 16/17 i 18/19
wzórka innego zawartości złota

— po jak najniższych cenach —

Franz. Breuer złotnik i
Jubiler, Racibórz, ul. om Dworcowa 5

Książki do nabożeństwa

polecana
— jak największym wyborze

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz — Ratibor

Rozważania na czasie.

W „Dzienniku Poznańskim” czytamy:
W dalszej spoglądając przyszłość, nie wątpimy, że Polska zajmie stanowisko mocarstwowe. Jako, jakie rozszerzyć będzie musiały swe zainteresowania na świat cały.

W czasach obecnych, życie pojedynczych narodów jest z życiem wszystkich innych narodów,ściśle związane. Nie wystarcza już bystrym i uważnym okiem na bezpośrednich sąsiadów patrzyć. Ich zachowanie względem nas, ich siła czy słabość nie tylko w nich samych spoczywa. Zależna jest od gęstości interesów przeróżnych, od powiązań i niespodzianek, z nimi samymi pozornie nie mających u siebie wspólnego.

To też oko i ucho dyplomaty czujnie tony polityczno-wszechświatowe chwyta. Każdy rynek interesuje madrego kupca. Informacyi ze wszech stron żąda świadomy i odpowiedzialny obywatel.

My, Polacy, jesteśmy w warunkach szczególnych. Świat zewnętrzny, świat daleki był nam przedstawiony pod kątem trzech różnych zapatrwań. Obowiązkiem naszym pierwszym, obowiązkiem jedynym, było bronienie własnego gniazda. Dla skutecznej obrony, nie rozpraszać się, ale skupić trzeba było. Nie rozszerzać myśli, ale na najdroższem zacieśniąć. Wszechświatowe kwestie polityczne dla ludzi w naszem przedwojennym położeniu, teoria to czysta. Nieraz raczej mogła być szkodliwa. Bronić się — czystość serc zachować, gorącość uczuć narodowych rozbudzać, musiało być naszem hasłem. I było niem. I hasłem i czynem.

Dziś wszystko zmienione. W ciągu lat pięciu przeszliśmy lat wiele. I do warunków stosownie rozszerzać mózgi, rozszerzać wole myślistwo. Bezprzeczesznie praca nasza, wysiłki myśli i czynu nad wszystko skierowane być winny do budowyewnętrznej. Lecz chciały warunki byśmy wystąpili jako organizatorzy najbliższego wschodu. Widocznie są zadania historyczne, którym przeciwstawić się nie można. Odzyskując państwowość wypadło wziąć na barki i obowiązki dawne. Z pełną ufnością patrzy naród na rząd swój, z wiara i miłością na naczelnego wodza. Wiedza dokąd nas prowadza i doprowadza konsekwentnie i mądrze. Z biarem sercem odczytujemy komunikaty wojenne, z rosnącą ciekawością i zawsze rozpatrujemy się w pogranicznym wschodzie. Lecz to nie wystarcza. Musimy wybiec na zachód, zważać pełnie jak się tam zagospodarowują po wojnie, warto też dowiedzieć się, co się dzieje na trochę dalszym wschodzie. Tam chaos — jak był, tak jest, lecz wszystko w stadyum przetwarzania się. Świat cały ekonomiczno-polityczny interesujący w danej

chwili niezmiernie, a tu o informacyje trudniej niż kiedyś. I rozwijać coraz nowe kombinacje trudno, i to prostu dowiedzieć się co się dzieje. Nietylko nam z trudnością to przypada. Wyrzekała i modli tego świata: Anglia, Francuzi, na trudność komunikacji, informacyje skape. A jednak od nich przeważnie my je czerpać będziemy.

Z Warszawy

pisza do »Dziennika Gdańskiego», co następuje:

Punkty ciężkości zdarzeń najbliższych, jakie stają przed nami, jest w tej chwili na froncie i w Sejmie. Tu i tam w krzyżowaniu się myśli przedstawicieli społeczeństwa i w potężnym zmaganiu się żołnierza z dziedzicznym wrogiem Polski kształtuje się niewątpliwie wielkie jutro naszego narodowego i państwowego życia. Polska nie może być małym, żyjącym tylko dniem dzisiejszym państwkiem. Polska musi się stać na wschodzie Europy mocarstwem, mającym własne do spełnienia zadania, własną dziejową rolę, własną misję, w której nikt nie zastąpi. To pojmuję z nas każdy, to uczynił treść zasadniczą swych dań Naczelnik Państwa i wódz armii polskiej — Józef Piłsudski. Koncepcja jego jest wyraźna; wolna Polska otoczona wieńcem zaprzylażnionych i bliskich sobie ludów. Realizacją tej koncepcji jest obecny pochodz nasz na Ukrainie. Od samego początku staje się on nietypowo triumfem polskiego oręza, ale i triumfem polskiej myśli politycznej, powracającej do wielkich przyczuc Stefana Batorego i Władysława IV-go. Polska idzie świadomie do swojej przyszłości. I tylko ludzie nieuleczalne chorzy na krótkowzroczność mogą w naszej polityce wschodniej nie widzieć konieczności dziejowej.

Wielki moloch rosyjski zrosł się i wyobrzmiał ponad wszelką miarę tylko dzięki błędowi i słabości naszej i zaikowi państwowej przeñości pod koniec XVII-go wieku, i stało się, żeśmy się wreszcie zgadzili między dwoma potężnymi wrogami: wielkimi Prusami i jeszcze większą Rosją jak w kleszczach. Kleszcze te z jednej strony osłabiły zwycięską realicję, z drugiej — musimy je unieszkodliwić raz na zawsze sami, sprawdzając Rosję do jej właściwych granic. Jest to dla Polski kwestią bytu. Kreowanie wolnej, i da Bóg zaprzylażnionej z nami Ukrainy, powołanie do życia samodzielnej narodowo Białorusi, wreszcie przyjście z państwami bałtyckimi, to są gwarancje naszego przyszłego pokoju. Inaczej partie moskiewskie nie do zniesienia by było. Tej prawdy politycznej żadne kretactwo zachwiać, ani podwa-

żyć nie może... I nietypko dla trwałości politycznej państwa polskiego zlikwidowanie »Wszechrosyj» jest niezbędne. Nowe siła i wpływem naszym wyzwolone organizmy państwową stana się także potężna dźwignia naszego ekonomicznego rozwoju. Będzie to teren polskiej pokojowej ucztowej, tworzącej ekspansji, będzie to także źródło niewyczerpane zasobów, z których na tle wymiany usług wzajemnych i produkcji korzystać będziemy. Pochodz na Ukrainie i samo tej Ukrainy powstanie stwarzają dla nas długie lata zaprzylażniony i nieukończony bogaty »Hinterland«, z którego rozum polski, dzielność, lojalność i przedsiębiorczość obrzymie odniesie — mamy nadzieję — korzyści.

Tak się przedstawia więc w tej chwili ta nowa faza, w której wkraza w dażnościach Polska prowadzona, na szczęście, przez ludzi dzielnych i mądrych. Naczelnikowi Państwa w jego polityce pełnej głębokich przewidywań sekunduje w całości rozciągłość rządu obecnego z d. Skulskim na czele. Rządten, w osobie szczególnie prezydenta ministrow, zyskał sobie uznanie i postuch poważnych, umiał bowiem stanąć wysoko nad partiami i oddać się na usługi całego narodu. Jako taki, rząd p. Skulskiego dorosił też w całości pełni do zadań, takie narzucają się nam w tych trudnych i krytycznych czasach. W społeczeństwie wzmagają się też do obecnego sternika władz polskich szczerze i przemyślana ufność.

Dziś wszyscy wiedzą, iż rząd dostał się w ręce nie politycznego gracza, ale dzielnego i całkowicie oddanego Ojczyźnie swojej obywatele. To też podstawa silne stanowiska obecnego premiera z każdym dniem rosna. A harmonia panująca pomiędzy nim a Naczelnikiem Państwa w rzeczach najbardziej ważnych raduje wszystkie serca i napełnia je prawdziwą radość. Wstrząśnięte wewnętrznych nikt się z nas nie obawia. Społeczeństwo się konsoliduje. Czuć to i w Sejmie, gdzie stopniowo tworzą się poczyna jednak określona większość, akceptująca jawnie plany i zamary rządu. Nieliczna grupa, usiłująca je dyskredytować, zdyskredytowała sama siebie i jest dziś osamotniona. Reszta przedstawicielsztwa naszego natomiast znajduje coraz łatwiej jezvk wspólny i łączność poglądów w sprawach najbardziej zasadniczych. To też, zamiast roterki, której terenem był Sejm, tam właśnie rodzaj się dziś jaknajdalej idące możliwości współdziałania żywiołów bardzo nawet pojedadowych, lecz równie szczerze kochających Polskę. Patryotyczny nastój lewicy naszej i poczucie państwowości nawet u socjalistów znakomicie sprawia temu. I oto w chwili, gdy dokola klimat fermentu wszędzie kolizje klasowe, u nas stopniowo ponad temi nawet przepaściami wzrosnąć się

Reforma rolna.

Wielkie zmiany społeczne dokonują się tylko po wielkich wstrząsach. Rewolucja francuska była ostatnim etapem na tej drodze rozwoju społecznego. Wpływ jej dosięgał jednak wachchodni Europy tylko wyciemi. Tadeusz Kościuszko i ks. Stanisław Staszic, dziergę swoje majątki pomiędzy podwładnymi, stworzyli rzadkie wyjątki. Za to działały, kiedy wojna światowa przyniosła zwycięstwo demokracji, także na wschodzie, unczała się postacie tych ulubieńców ludu polskiego ponad krajem i zagrywają do wykonania tego, o czym oni marzyli. Ich działały po duszu, zwycięscy demokraci polscy wnoszą działaj do kraju, niby owoc dojrzały, reformę rolę.

Każda nowość zwraca na siebie uwagę, zwłaszcza u ludzi o aktownościach zachowawczych i zagwydzających potrzeba pewnego czasu, zanim tematem reakcyjny się nie oczdzi. Dziś występuje przeciwko uchwalonej w Sejmie reformie ziemiarni, wylei urzędnicy i handlowcy po części, pewien procent duchowianstwa kongresowego i galicyjskiego i znaczna część duchowianstwa b. zaboru pruskiego, choć właśnie te klasy apoteoza swoją szczególną przyczynę, aby stawić sobie pytanie: tot bydoby się stało bez reformy agrarnej? Czy w dzisiejszych czasach przełomowych, kiedy wiele rzeczy wiązały się zmarły na wiele, nie mogła się była nawa Państwa nadanie przeszły: cała struktura kapitału w chaosie, gdyby nie uspokajające i pocieszające bezpośrednie reformy agrarne?

Reforma agrarna pozostawiła w b. zaborze pruskim majątki do wielkości 1600 mórg, reszczę przeznaczając na parcelację za wykupem od właściciela. Temu zatem bezpośrednio krywdza się nie dzieje, znaczna część się mian nawet z pewną satysfakcją odczuwać będzie glemi, gdyż przy dzisiejszych trudnych warunkach gospodarczych caemu obszarowi podobać nie może, a widok na przyszłość a niedobre. Natomiast nasi uposiadleni robotnicy, wieścianie i rzemieślnicy odczuńają swoją bodnią, systematycznie odpychani od ziemi przez ostatnie dziesiątki lat, prawie, że wygłodzenie pod tym względem, marzą, ani e nabyciu gruntu i to nadzieją brzegami, oddają część wskażonej ojczyzny marcy cywilistka. I my, ważacy, choćbyśmy nawet podlegali zachowawczemu datowaniu, powinniśmy działać z g

mi accesa radość, wataż myśl demokratyczną, postępową zbliża nas do klas niższych, a radość nasza uro nie niesie, jeśli siebie uprzystępniemy, że postanowiona parcelacja wniesie do kraju ogromne dużo wartości.

Ważny np. majątek 4000 -morgowy. Był dwór i obok kilku dość skromnie płatnych urzędników około 30 rodzin roboczych. Majątek ten podzielił się na parcele po 40 mórg przede wszystkim, zatem gospodarstw będzie 100, w tam 20 gospodarstw większych, utrzymujących się po jednej rodzinie roboczej, razem 120 rodzin, do tego wiele kowal, stolarz, szewce, drugie i traci nauczyciele itd., innymi słowy zamieszka i ludzie wiele, czterysta więcej od dziesięciu. Z jakie w rojstwie, które dzisiaj niby halco tużże się musiały między sobą, mi, znajdzie utrzymanie, a praca ich tak podnosić będzie wydajność i wartość nam. Ale także kulturalnie podniesie się niesie poziom wsi. Miejscie nieskazitelnego robotników, którzy pozostały na najniższym poziomie kulturalnym, którzy z reguły tylko robotników rodił, zajmę licznego gospodarstwa z przeznaczeniem do do wykowania dzieci wcale większe. Podczas, kiedy dotąd gospodarstwo wykazywało pomyłano o lepszym wykształceniu, będzie odtąd setki córek i synów z sukcesami szkolnymi wyższych po różnych szkołach, a niejeden ukochły nawet wyższą szkołę. Ileż stąd bogactwa dla kraju?

Predwiniły niektórych przeszkoki, jednak przekraczając wej chłopie, aby skoczkę przez linię, aby wejść i na nowo powtarzać swoje, że z folwarku wielej się wywozi plodów zagranicę. Przypuszczać na chwilę, że tak jest, czyż ta nadwyzka wywozu zboża daje dostateczny świadczeniem za bogactwa wyżej wspomniane? A dalej wykraza rachuba taka przeciwko elementom ekonomii, o tyle, że wysyłaże z folwarku zagranicę zboża, zaczaczdonie tam dzięci małej ilości ludzi i inventarza, trzeba odpowiednio zmniejszyć wysyłkę inventarza, a podwyższyć wysyłkę nadliczbowego w kraju materiału ludzkiego, aby ten pracę swoją, odjeż ojczyźnie, wykonywał się obcy i przyczyniał im bogactwu narodowego. Ale nawet taki mały naucyfka zdrowia i mające stąd płynąć bogactwo dla kraju, to pozory, a nie wiec. Nie wi bowiem gospodarczej bywa wspaniałym inwestorem, zwłaszcza myślą, twin, piastwa, a także i nabiąp w stosunku do folwarku około 10 marek więcej a mocy m, iż nieuwzględnione g

przecybione w kraju, przeważają odpowiednio większą wartość eksportową, choć przyznać należy, że zboże jest dla zagranicznych kupców wiele pożądanego, ponieważ daje ono im dalszy obrót zarobkowy. Nie można tu też zapominać o tem, że majątki sprawdzają za granicą prawie tyle sztucznych nawozów, ile ich zboże za granicę wychodzi, tak iż wychodzi rachuba plus minus. Natomiast właścienie na podzielenionym folwarku produkuje przy ich wielkiej ilości inventarza odpowiednią ilość mierzwy, tak iż sztucznych nawozów znacznie mniej sprawdzać im trzeba, zatem niemal cały eksport dolnych moza na cytat do kontu kraju wiatnego. Jeśli nadto zbadzymy, że na majątkach spotyka się niemal nieuprawnionych nieusytków, pola całe nieskazite, inne a okopowizna pozamarzane, taki zastane kopce zgnilego siana, stogi zamokle, o pożółcone siewy i sprzęt, to przestarała epopejka o zbogaceniu kraju zamienia się na bolesną tragedię o szkodnictwie krajowem. A wreszcie i praca sama, na folwarkach i w wioscach, jak bywa odmienna? Tam system najemniczy, tutaj troska o własność, tam ilukuracy robotników niby martwych narzędzi o ograniczonym czasie pracy, tutaj sam właściciel przoduje, a w potrzebie to i żona i dzieci i starsi i wszystko co tytu gotowe przyłożyć i reki i czasu. Ileż wartości dla kraju daje taka intensywna i zbiegliwa pracowitość! Stwierdzamy wreszcie, że polskich majątków takich, które ustawie o reformie podlegać mogą, jest na Pomorzu niewiele, niemieckich natomiast około osiem razy więcej, a obazar niemiecki podlegający ustawie jest około 12 razy większy od polskiego.

Streszczenie powyższego ustępu jest jasne i prosty. Reforma rolna jest bogactwieniem dla Polski. Dziś, kiedy sąsiedzi rosyjscy i litewscy sprawdzają nowe zupełny podział ziemi, jest ona także koniecznością społeczną. Stworzenie silnego, średniego stanu rolnego wprowadzi do kraju potrzebne wyrównanie klasowe, które znów stanowi, nieuprawiony fundament gospodarstwa państwowego. Niemiec będące narodowej ekonomii i socjalnej polityki rozpisują się przed wojną o przyszłą potędę rosyjską i to z powodu kolonialnych, która Rosja po wojnie japońskiej uprawiała na większej skali. Takie same pochwały będą oni z pewnością niezachodniego głosu Polscy, o ile tej reformy rolnej będzie stopniowo wchodziła w życie.

poczyna most zgody, a który nie pojme, iż z niej tylko zrodzić się może szczęście i pomyślność narodu.

Niemieckie wybryki w Zabrzu.

Zabrze, 9. czerwca. (Wiadom.) Niemcy tużej urządzili wczoraj demonstracje skierowane w przewadze przeciwko zastępowi gminnemu, mającemu większość polską. Jak nigdy jeszcze stawiła się bardzo licznie niemiecka publiczność na wczorajsze posiedzenie rady gminnej, na którym obradowano nad zmianą nazw ulic. Jednostannie przerywali Niemcy zebranie; ostatecznie musiano przywołać silniejszy oddział policyjny, poczem się nieco uspokoilo. Natomiast po zebraniu wyległy tłumy niemieckie na ulicę i na targowisko, szukając okazji do starcia z ludnością polską. To się stoli najemnikom niemieckim nie udało i musieli się rozejść z kwiakiem.

Węgle dla Polski.

Katowice, 10. marca. Komisja węglowa przy Radzie Najwyższej wyznaczyła dla Polski większą ilość węgla górnospiskiego, aniżeli pierwotnie przewidywano. Mianowicie wynosi nowa przydzielnia dalsze 150 tysięcy ton; zatem Polska będzie dostawała zamiast 250 tysięcy 400 tysięcy ton węgla górnospiskiego. Nadwyżka ma być użycia na odbudowę przemysłu, w pierwszym rzędzie przemysłu wywozowego.

Masowe aresztowania szpiegów.

Sosnowiec, 10. czerwca. W Będzinie i Sosnowcu dokonano aresztowań kilkudziesięciu podejrzanych osobników, przeważnie Niemców i rosyjskich bolszewików. Terenem operacyjnym szpiegów miały być obszary plebiscytowe.

Komisarz Papieski w Opolu.

Opole, 10. czerwca. Od poniedziałku bawił tu Papieski Komisarz Plebiscytowy ks. Arcybiskup Ratti i zamieszkał na probostwie. Przyjazd wysokiego dostojuńskiego Kościoła nastąpił z polecenia Ojca Świętego celem omówienia i uregulowania różnych spraw kościelnych z ks. Kardynałem Bertramem, księciem biskupem wrocławskim.

Nowe zajścia w Opolu.

Opole, 10. czerwca. Gazety niemieckie donoszą, że podczas przejazdki na Odrze przyszło do starcia między ludnością niemiecką i żołnierzami francuskimi. Niemcy zrzuśli trzech Francuzów do rzeki; jeden z nich zatonął. Szczegółów zajścia nie mogliśmy się dotąd dowiedzieć.

Górnicy cieszyńscy trwają dalej w streiku.

Cieszyn, 10. czerwca. W niedzielę odbył się w Karwinie wiec strejkujących górników przy udziale 27 tysięcy osób. Mówcy wzywali do wytrwania w streku, dopóki nie będą spełnione trzy żądania strejkujących: usunięcie żandarmii czeskiej, przywrócenie polskiej administracji i aprowizacji. — Również w niedzielę odbył się w Skoczowie wiec strejkujących robotników z Bogumińską. Robotnicy postanowili strejkować tak długo, dopóki w Boguminie nie zostanie przywrócona administracja i aprowizacja polska. Czesi nie wy-

dali w Boguminie w ubiegłym tygodniu ani mają, ani ziemianków.

Przed plebiscytem na Mazurach.

Olsztyń, 9. czerwca. (Pat.) Plebiscyt na Mazurach ma się odbyć, jak już domieszono, 11. lipca, tj. miesiąc po Mazurskim i Warmińskim Komitecie postanowili jawnie protestować przeciwko temu terminowi. Komitemy te wskutek ciągłych napadów niemieckich musiały przez czas pewien zawiesić swoją działalność. Tymczasem Niemcy prowadzili swą pracę dalej i przygotowali listy głosujących, które przedstawiają arcydziela fałszerstwa. Komitemy polskie przedłożą także fałszywe listy Komisji Międzysojuszniczej i zażądają odroczenia terminu.

Plebiscyt w Kwidzynie.

Kwidzyn, 10. czerwca. Dziennik niemiecki «Neue Westpreuss. Mitteilungen» donosi: Międzysojusznicza Komisja w Kwidzynie donosi nam, iż głosowanie ludowe w zachodnio-pruskim obszarze plebiscytowym odbędzie się 11 lipca.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Warszawa, 9. czerwca. (Pat.) „Gazeta Warsz.” donosi: W kołach sejmowych obiega pogłoska, że rozwiążanie sporu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński drogą porozumienia z pośrednictwem plebiscytu, przybiera formy coraz wyraźniejsze. Podobno jedno z państw alianckich, które się chce podjąć posrednictwa między Polską a Czechami, proponuje następujący rozdział terytorium Śląska Cieszyńskiego: Do Polski należąby Bogumin, Orłowa, Karwina, Dwisiech i Cieszyn. Do Czech zaś Łazy, Dąbrowa i Sucha. Przy takim rozdzielaniu Czechom przypadłyby w okolicach Łaz i Dąbrowy 8 gmin, zamieszkałych przez ludność polską.

Ustanie rządu polskiego.

Warszawa, 10. czerwca. (Pat.) Cały gabinet podał się dnia 9 bm. do dymisji, która Naczelnik Państwa przyjął, powierzając prezydentowi ministrowi i ministrom dalsze sprawowanie ich funkcji aż do chwili powołania nowego rządu. Ustanie stoi w związku z odrzuceniem przez większość sejmową wniosku rządowego o zaprowadzenie przymusowego zajęcia ziemiopłodów.

Polacy a wybory niemieckie.

Berlin, 9. czerwca. Także partia polska w Berlinie i okolicy oraz w okręgach przemysłowych itd. Za chodzie postawiła swoich kandydatów i zyskała, o ile dotąd wiadomo, znaczniejszą liczbę głosów. Mianowicie na liczbę głosów polskich w okręgach: w westfalskim (północnym) 15 362, w westfalskim (południowym) 28 580, w dyseldorskim (wschodnim) 10 295, w dyseldorskim (wschodnim) 6 016. Z Berlina samego liczb głosów polskich nie zostały dotąd ogłoszone. Jedynie wiadomo o okręgu frankfurckim, iż tam oddano 4300 głosów polskich. Spodziewać można się ato, że Polacy w Berlinie i okolicy spisali się również dobrze. O zdobyciu mandatu mowy być nie może; głosy polskie są jedynie statystyką naszych sił narodowych w środkowych i zachodnich Niemczech.

Ustanie ministra niemieckiego.

Berlin, 9. czerwca. Wczoraj w południe zebrali się ministrowie Rzeszy niemieckiej i oświadczyli prezy-

dentowi Ebertowi, iż ustępują. Prezydent Rzeszy zgodził się na ustąpienie ministrow, prosząc ich równocześnie o prowadzenie urzędów ministerialnych aż do utworzenia nowego gabinetu. Pozatem zlecił prezydentowi ministrow przypieszenie stwierdzenia wyniku wyborów i rycie zwrotanie parlamentu.

Streiki w Czechach.

Praga, 9. czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą: Z powodu głodu wybuchł streik generalny w oświetlach Karlsbad, Elbogen, Falkenau, Neudeck i Graslitz. Wszyscy robotnicy złożyli pracę.

Lloyd George o układach pokojowych polsko-rosyjskich.

Londyn, 10. czerwca. Jeden z członków angielskiej Izby gmin zapytał rządu angielskiego, czy mu rząd polski doniósł o układach pokojowych z Rosją sowiecką. Na to zapytanie odpowiedział Lloyd George przecząco.

O demobilizacji Niemiec.

Parzyż, 10. czerwca. (Pat.) „Echo de Paris” donosi, iż w odpowiedzi na notę niemiecką, dotyczącą liczniejszej armii. Rada wojskowa w Wersalu potwierdzając uchwałę powziętą w San Remo, domaga się stanowczo ograniczenia armii niemieckiej do 100 tysięcy żołnierzy.

Projekt rozbiorzenia Czech.

Praga, 10. czerwca. Niemieccy posłowie socjalistyczni wnieśli do sejmu projekt dotyczący zmiany przepisów o obronie krajowej. Według tego projektu zostanie stała armia zniesiona; zastąpiona zostanie milicja lokalna z uwzględnieniem stanu narodowościowego poszczególnych części kraju.

Francja zabiega o porozumienie polsko-czeskie.

Bernardo Morawski, 10. czerwca. (Pat.) „Lidowe Nowiny” donoszą z Paryża, że Francja bardzo usilnie zabiega o to, aby między Polską a Czechami doszło w sprawie Śląska Cieszyńskiego do porozumienia, zanim jeszcze przybędzie na miejsce osoba komisya.

Odroczenie konferencji w Spa.

Bruksela, 10. czerwca. Wiadomość o odroczeniu konferencji w Spa potwierdza się. Także francuski prezydent ministrow zgodził się na odroczenie i to na dzień 5 lipca. Przedtem, mianowicie w dniach od 2 do 4 lipca odbędzie się w Brukseli zjazd premierów wszystkich państw sojuszniczych. Niezależnie od tego zjazdu przybędzie Lloyd George w dniu 20 czerwca do Paryża aby się porozumieć z Millerandem w sprawie odszkodowania niemieckiego.

Oświadczenie rządu ukraińskiego.

Lwów, 10. czerwca. (Pat.) Pisma ukraińskie ogłaszały oświadczenie nowego rządu Ukraińskiej Rzeczypospolitej. Oświadczenie zapowiada szereg reform politycznych i ekonomicznych. Oświadczenie zawiera między innymi następujące oznajmienie: a) Ukraina jako samodzielne i niezależne państwo zamierza oprzeć się w swej polityce

go pałacu. To mniemanie mianowicie w Rybnickim powiecie było rozszerzone.

Także własnością wielu narodów jest mniemanie o czarownicach. Czarownicami są w opinii ludzkie osoby żeńskie, gotowe i zdolne innym szkodzić, a to za pomocą szatańskiego. W zamian za to muszą się Boga wyrzec, dyabłu oddawać ukłon i wszyscy wypełnić jego wole. Szatan zaś obiecuje im bardzo wiele wszelkiego szczęścia ziemskiego, ale w rzeczywistości mało dawa, ponieważ swojej natury kłamiowej się nigdy zaprzecie nie może. Szkoda, która czarownice gotują, rozciga się na życie, zdrowie, małżeństwo i na własność: mianowicie zmieniają pogode, sprawiają nieurodzaj i niefłodność, odbierają krowom mleko i szkodzą wogóle bydłu w stajniach. Środkiem do tych złoczyństw służą im albo chuchnięcie, albo używanie olejków i trunków zgotowanych tajemnie w kuchni czarowniczej. Czarownice posiadają masę, za pomocą której mogą na miotle przez powietrze na pewne miejsce zajechać. Tedy nie śmiały imienia P. Jezusa wymówić, bo inaczej niezwodnie spadłyby na ziemię. Także im szkodzi dzwonienie, świeconymi dzwonami, ponieważ tam, gdzie właśnie są, na dół się spuścić muszą; dla tego muszą między porannym i wieczornym dzwoniением wyjechać. Celem tych podróży czarowniczych są lasy albo góry, w Europie wschodniej Lysa Góra. Zgromadzenie samo nazywa się szabat czarowniczy. Tu każda czarownica musi najpierw złożyć rachunek ze wszystkich złości od ostatniego razu aż do dnia popelnionych. Następnie nabożenstwa bluźniercze, w których szatańcowi ukłon oddawają, a reszta nocą upływa w pięciu i jedzeniu, w tańcu i w mowach i rzeczach niebieżnych. Na drugi dzień czarownice są słabe i w słowiańskie zawrócone i z tego łatwa do poznania.

na Zachodniu, z którą utrzymywane jest główny związek między Polską i Francją.

London, 10. czerwca. Londynie odbywa się powitanie Lloyda George'a niemieckim, tylko wspólnie z Petersem. Na zapytanie francuska ta wiedziała, że Londynie, wedle ministra spraw zagranicznych, jakiego są wzychodni kolonie, zezwala na złożenie w Manie, że Anglia i Francja będą wspólnie z Polską i Rosją walczyć z Niemcami.

Wiadomość o zakończeniu wojny polsko-czeskiej. — Jakie obszary Górnego Śląska mają br. pojęcie ustanowione Komisja Międzysojusznicza dla Górnego Śląska.

Ustawy dniem 11. lipca 1919 r. sojusznicza utrzymywane wzychodni kolonie o reakcji.

Dane o Górnym Śląsku niemieckim 11. lutym a wojskowym. — Zawieszenie przepisów władz przelotowych, albo niezgodowych, pod Przepisem 1920 r. o budżetach.

Dyrektorówewnętrznych, skórkowych, Aprobacji kresie-resortu. — Opolskie Przewodniczące działy.

Ta opisana pewne przeszłość do grzechu. O ile ta praca całego ludzkości, z wyznaniami, co daje od starych odmianach skupi uchodzić leśne w oświetlenie nieprawdziwej historii, masło, a także tanem.

Umowa na Górnym Śląsku, tak aby skarby zyskały, kopalnie. Ale i oni, dywają, kopalne Złotogóry tam kapitał.

Liczne gospodarstwa na Górnym Śląsku, być muszą, człowiekie swiety. Tym niedzielnym dacie dodz.

Górny Śląsk w przeszłości.

18. O skarbniku i innych duchach.

Mniemanie i zabobonność są z sobą spokrewnione i miały zawsze wielkie znaczenie pomiędzy zwyczajami narodowymi. Ze na Górnym Śląsku duchy w górnictwie swoja role odgrywały, jest rzeczą naturalną. Jedna z najznaczących postaci jest tak zwany skarbnik. Skarbnik jest to samo, co w Górnach Olbrzymich duch »Ruebezahl«. Wedle podania pilnuje Ruebezahl ogromnego ukrytego skarbu, z którym pozostać się nie może. Ukaże się się już to jako mnich w habicie, już to jako górnik w kapturze, a gdy kto z niego szczydzi, zjawia się w przybranej postaci i mści się, tak, że śmiało wie drogo przyplacają niewczesne żarty. Jedna różnica zachodzi między duchem Ruebezahl i skarbnikiem: pierwszy pokazuje się tak pod jak nad ziemią, skarbnik zaś tylko pod ziemią.

Skarbnik jest co prawda dobrym duchem, nie wyrządzającym krzywd nikomu, chyba, że go się drażni i wyszydzi lub ląże. Poważni górnicy tego nigdy nie czynili. Jeszcze przed 30 albo 40 laty było pomiędzy nimi pod ziemią gwizdanie ostro zakazane; bo miało ono skarbnika robić. Mówili, że ten lub ów przy gwizdaniu od riewidzialnej ręki dostaje w pysk.

Później zaś skarbnik zmienił coś w mniemaniu górników swój charakter, uchodząc za gwałtownika i górnikom szkodząc a to bez powodu. Bał się i jego okazywania się w każdym razie. Gdy sztygar obchodził, pytał się robotnik drugiego: »Bądź tańca! Było to dla kontroli, co to był za-

wdziwy sztygar a nie skarbnik, który się na jeden miejscu pokazał, a na drugiem nie. Panowało pomiędzy górnikami przekonanie, że kiedy się skarbnik ukazał, stało się w krótkim czasie wiele nieszczęścia. Przed wielkim świętami robotnicy się wzajemnie upominali: »Daj pozór, bo świętata! I w rzeczywistości wydarzało się i wydarza się jeszcze, że przed świętami niekiedy jakiego robotnika na »dołe« ciekło zrani albo zabije, przypadkowo albo wskutek nerwowości i niespokoju, z którym górnicy w skarbniku wierząc przed świętami pracowali. Tak wiec mniemanie o skarbniku, chociaż poetyczne, nareszcie okazało się szkodliwe dla ludu górnospiskiego.

Oprócz skarbnika spotykamy się na Górnym Śląsku też z wodnikiem. Powieści o duchach mieszkających w rzekach są własnością wspólną bardzo wielu narodów. Powieść Estonów np., która w momencie mam w reku, twierdzi, że piękna panina wodna z długimi włosami (wessi-hallias zwana) ku wieczorowi się częściej w morzu kapie, igra w falach się hustając, i śpiewając częste na brzegu swoje włosy i suszy swoje szaty na kamieniach rozciągnięte. Odpowiedni duch męski (mets-hallias) nie jest tak łagodny jak panina wodna, jest brzydkim i gwałtownym. Chetnie zaczepia wędrownych w nocy zabłądzonych, formując echo i uchodzi za strach, którego Estonowie zabobonność zajęci dzisiaj jeszcze się boją.

Podobny duch męski wodny i na Górnym Śląsku wyraża swoje swawole. Utopiec, tak się nazywa, mieszka z swoją kobietą i z córkami w stawie, w rzecie albo w studni. Jest brzydkim, ma oczy rybie, zielone zęby i czerwone nogi i pończochy. Niekiedy ukazuje się też w postaci zwierzęcej. Jest złota zębata i ryby i cząstki ludzkie do wody,

na Zachodniej Europie z Rzecząpospolitą Polską, z którą utrzymuje ścisłe węzły przyjazne. b) Jednym z głównych zadań nowego gabinetu będzie poszczynienie starań celem umocnienia tych stosunków między Polską a Ukrainą.

Układy z Krasinem.

London, 8. czerwca. Najbliższe spotkanie między członkami gabinetu angielskiego i Krasinem odbędzie się 7 czerwca. W Izbie gmin zainterwenowany Lloyd George, czy Krasin nie jest agentem niemieckim, odpowiedział, że nie sądzi. Krasin był tylko współpracownikiem niemieckiego towarzystwa i petersburskiej filii firmy Siemens i Schuckert. Na pytanie, skąd to pochodzi, że opinia publiczna francuska tak poważnie układy te traktuje, odpowiedział Lloyd George, że nic nie wie o tem, jakoby w Francji istniało załapek.

Wedle »Daily Mail« jest możliwe ustąpienie ministra spraw zagranicznych Curzona z powodu oporu, jaki spotykały układy z Krasinem w urzędowych kołach angielskich. Dziewiętnaście dniago, że Krasin złożył milion funtów szterlingów w złocie w banku angielskim. Ogólnie panuje mniemanie, że Anglia żądała zapłaty w złocie za swoje towary.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Jakie ustawy obowiązują na plebiscytowym obszarze Górnego Śląska?

Gazeta urzędowa Górnego Śląska Nr. 3 z 22. maja br. podaje rozporządzenie o wejściu w życie ustaw do dnia 1. lipca 1920 r. o wiejszych i miastach Komisja Międzysojusznicza Rządcą i Plebiscytową dla Górnego Śląska rozporządza:

Artykuł 1.

Ustawy obowiązujące na Górnym Śląsku przed dniem 11. lutego 1920 r., w którym to dniu Międzysojusznicza Komisja Rz. Pleb. przejęła władzę, utrzymane są w mocy, z wyjątkiem ustaw wojskowych o rekrutowaniu i organizacji.

Artykuł 2.

Dane jest zezwolenie na wejście w życie na Górnym Śląsku ustaw, obwieszczonych przez Rząd niemiecki lub przez Rząd pruski w okresie między 11. lutym a 30. kwietnia 1920 z wyjątkiem ustaw wojskowych o rekrutowaniu i organizacji.

Artykuł 3.

Zawieszenie stosowania na G. Śląsku ustaw lub przepisów prawnich, przeciwnych wykonywaniu władzy przez Komisję Międzysojuszniczą Rządz. albo niezgodnych z ustanowieniami Traktatu pokojowego, podpisanej w Wersalu 28. czerwca 1919 r. Przepisy, podpisanych w Paryżu 9. stycznia 1920 r., obwieszczone będące osobnimi rozporządzeniami.

Artykuł 4.

Dyrektorowie Departamentów Spraw wewnętrznych, Sprawiedliwości, Skarbu, Spraw Wojskowych, Spraw Ekonomicznych, Komunikacji i Aprobacjami otrzymali zlecenie każdy w swoim zakresie-resorce — powyższe rozporządzenie wykonać.

Opole, dnia 14. maja 1920.

Przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej Rządzacej i Plebiscytowej Górnego Śląska.

Le Rond.

Ta opinia ludzka jest w ostatniej instancji zapewne przekształceniem prawdy, że szatan kobieta do grzechu zwiódł i tak całej ludzkości zaszkodził. O ile ta prawda była i jest własnością powszechną całej ludzkości, daje się wytłumaczyć, że to co nazywamy czarownictwem, się u wszystkich narodów od starożytnych czasów znajduje, z pewnymi odmianami co do różnych okolic. Na Górnym Śląsku uchodziły początkowe czarownice za kobietę leśne w ogóle dobroduszne, później za duchy złosliwe niepogodę gotujące. Urywając się pod postacią bab, wiele narabiają, niszcza bydło, mleko i masło, a to wszystko za porozumieniem się z szanem.

Umowy z diabłem odgrywały w opinii ludzkiej na Górnym Śląsku dawniej nie mała rolę. Wiele ludzi, tak mówiono, zostawały z nim w związku, aby skarby poyskać. Powieści ostro rożróżniały, czy skarby prawne, czy zapomocą szatana sa poyskane. Prawnie dają, do nich górnicy; zgłębiają kopanie w ciężkiej pracy, aby zyskać kruszec. Ale i oni, o ile się jakich nieprawości donoszą, pywają karani. Tak kopanie złota w okolicach Złotogóry i przy Bytomiu wyschnieły, ponieważ kapłanów zamordowano.

Liczne inne powieści o skarbach są na Górnym Śląsku rozszerzone. Kto chce skarb wydobyć, musi być według opinii dobrym i czystym człowiekiem, a przystęp wolny ma tylko w dni święte. Tak przed 10 albo 20 latmi jeszcze chodziły w niedzielę palnową skarbową szukac. Miala się one dodczas sumy płomieniem palie.

Dr. W.

Objaśnienie niniejszego rozporządzenia.

Tak więc obowiązują nas wszystkie do 30-go kwietnia b. r. wydane przez rządy niemieckie i pruskie ustawy: podatkowe, gospodarcze, bezpieczeństwa i porządku publicznego; nie obowiązują zaś dawne ustawy wojskowe o rekrutacji i przymusowej służbie wojskowej; wszelkie kontrole wojskowe i wpisy do rejestrów wojskowych (Stammrolle) nas nie obchodzą.

Zalecamy każdemu czytelnikowi niniejszy numer sobie dobrze zachować, aby się mówić w razie potrzeby na to rozporządzenie powołać.

Brzeźnica pod Raciborzem. Niemcy szczyżą się, że to oni mają największy »bildung«, więc go też starają się zadokumentować wszędzie. Widziałam ten »bildung« podczas wojny Belcia, Francja, Polska i Rumunia. Ale oni chcą pokazać i nam Górnosłazakom co potrafią. Przed kilkunastu dniemi postawiono tablice i drogowskazy odnowione. W naszej wsi oprócz nauczycieli, niema rodowitych Niemców, są tylko renegaci i paskarze, oraz kilkunastu narwasów, którzy mają »dojrzegosinnung«. Z tych więc któryś chcąc pokazać swoją wyższość od Polaków, zamazał polskie napisy na drogowskazach tery — Od dłuższego czasu urządzało tutajże towarzystwo śpiewackie swoje lekcje w oberży Machnika. W tych dniach wypowiedział oberżysta siedzibę towarzystwu. Prezesowi oświadczył, że żandarmi oraz zastępca amtowego powiedzieć mieli, że straci koncesję, gdyby miało towarzystwo nadal śpiewać po godzinie dziesiątej. Nasz Niemcy zakładają różne »bundy i heimattroje vereine«. Podobno nawet zaprosili swoich landsmanów do Brzeźnicy z sąsiedniej wsi Rudnika na następną niedzielę tj. 13 lipca czy na »misye«? W góre serca! Rodacy, zmora pruska ciąży na Was, lecz otrząsniecie się z niej w dniu głosowania. Wprawdzie powiadacie — czarne chmury ciągną się na firmamencie politycznym, i nie wiecie, co nam przyszłość przyniesie. Tak jest! Rozumieć jednak trzeba, że Niemcy prowadzą gospodarkę na Górnym Śląsku, jak gospodarz, którego gospodarstwo ma być za kilka tygodni sprzedane na suuscie. Co się nie da ukryć i wywieźć to umyślnie lub w innym sposób stara się zniszczyć.

Nieboczowy. (Korespondencja). Nasza wioska jest czysto polska, tak że przy wyborach gminnych otrzymaliśmy wszystkie mandaty i istnieje tutaj tylko towarzystwo polskie. Dlatego nasza wioska nie zaznala dotychczas nic z walki narodowościowej, jaka toczy się na Górnym Śląsku. Obecnie dopiero jeden z tutejszych obywateli, chcąc odwdzięczyć się Niemcom, że nie został zaciagnięty do wojska podczas wojny, poczyna roznosić niemieckie piśmidła i gazety, myśląc, że zdola przez to uratować naszą wioskę dla »faterlandu«. Niech sobie ów pan nie czyni daremnego trudu, bo nasza wioska przy głosowaniu okaże, że chce do Polski należeć, a komu się u nas nie podoba, do Wilusia droga zawsze otwarta, i nikt za nim płakać nie będzie.

Z Lublinieckiego. Morderca leśnych Gerlacha i Zagórskiego o czem swego czasu pisaliśmy, został w Taniej pod Lublinicem w poniedziałek 7 czerwca przez »sicherkę« ujęty. Zabójca Nitcza wraz z swoim wspólnikiem Helką zabarykadowali się w pewnym domu i przyjęli policyantów rzesistym ogniem z karabinów i rewolwerów. »Sicherka« odpowiedziała strzałami na strzały i zbrodniarz Helka został zastrzelony. Nareszcie udało się policyantom morderce Nitcze ubewładnić; skutego w kajdany odprowadzono do więzienia w Lublinie. Przy rewidencji domu znaleziono 3 pistolety wojskowe, 1 broń, 1 naładowany karabin automatyczny, 40 naboiów i plecak z narzędziami złodziejskimi.

Szyszki w Kozielskiem. Dnia 6. czerwca o godzinie 3 ranu szło 5 robotników z pociągu z Kędzierzyna do Szyszek. Owi robotnicy szli spokojnie szosą i gdy przechodzili koło budu trześniarskiego Józefa Kubiny z Szyszek, która się znajduje przy szosie między Landsmierzem i Szyszkami, wypadły z nimi dwie trześniarze i wystrzelili z flinty. Strzał trafiał robotnika Teofila Heidrycha z Szyszek w prawą stronę głowy i w prawą rękę z tyłu. Postrzelony przewrócił się na szosę i zaczął oficjalnie krwią broczyć. Lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu, ponieważ zostały śruły naboju głęboko w głowie.

Sławików. (Niesłychanie gwałtu nauczyciela pruskiego). Gmina Sławików podała skargę na nauczyciela za katowanie dzieci, Hómacząc obserwując powody swej skargi. Nauczyciel ten bowiem używał średniowiecznych tortur, celem ukarania dzieci szkolnych. Niesłychanie to postępowanie oburzyło ludność polską w Sławikowie, do tego stopnia, że zakazali dzieciom chodzić na lekcje do owego nauczyciela, i przedzieci nie pójdu na naukę do niego, dopóki Komisja Koaliccyjna nie zastąpi go innym nauczycielem, prawdziwym wychowawcą młodzieży. Nic dziwnego, że nauczyciele pruscy posiadają takie dusze zwierze. Jeżeli zauważymy na postępowanie uczniów seminarium nauczycielskich w Głogówku i Piłchowicach, w których to miejscowościach pod dowództwem swych profesorów uczeńowie urządzali napady na ludność polską, wówczas dopiero zrozumiemy, że pruski pedagog nie może być dla swych wychowanek niczym innym, jak katem.

Kmurek w Rybnickiem. Kopalnia kmurowska

zatrudnia agitatora niemieckiego w osobie robotnika von Passow, któremu dano lekką pracę, aby mógł Czarnego Orła i Dzwon między robotnikami rozwijać. Czyni on to podczas pracy. Co najbezczelniejsze listy, które mają być rzekomo pisane przez żołnierzy wojska Hallera do swych rodzin i znajomych, przedstawiające wojsko Hallera w jak najbrudniejszym świetle, rozuca po kopalni. My nie podpisali byliśmy w armii niemieckiej na froncie francuskim, także tam w niewoli, a potem przez przeciąg całego roku w armii Hallera na froncie bolszewickim. I znamy doskonale tam panujące stosunki i podkreślamy stanowczo, że to, co w tych listach stoi napisane, jest świadomie i pod pseudonimem klamstwem. Fakt, że któryż żołnierz przyczynił się do żołnierza Hallera nie znany. Wyciąg tych listów zgadza się z postępkami w armii niemieckiej, tam takie stosunki panowały, gdzie nie tylko żołnierzy bito, ale jak psów do drzewa i kłów, gdzie uderzały granaty nieprzyjacielskie wiążano. Co do żywiości, to może być zechciał von Passow sobie nas obejrzeć, i zdziwiłby się, że po mimo tego głodu tak dobrze wyglądały. We wojsku Hallera sławne »Dörrgemiß« nie jest znane, tego tam ani świnie żrąć nie chcą, od tejże armii mógłby się dopiero niejeden Niemiec porządku nauczyć.

Paweł Hora. Hallerczyk z p. 113 ciężkiej artylerii. Józef Zimolong. Hallerczyk z p. 12 artylerii pol.

NADESLANO.

Czytelnikom zwraca się uwagę na ogłoszenie fabryki maszyn Jelaffke & Seliger w Raciborzu w dzisiejszym numerze.

Czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy Franc. Breuer, która poleca obrączki ślubne.

OD REDAKCJI.

P. Dr. R. w O. Przy najbliższej sposobności prosimy przybyć do Redakcji. Miłe pożdrowienie.

Nakładem „Nowin Raciborskich“ w Raciborzu. „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Raciborzu

Ogłoszenie.

Od 1. czerwca 1920 godz. 12 w południe do 1. września 1920 godz. 12 w południe muszą obowiązać do straży ogniowej mieszczanie obwodów I d (wewnętrzna część miasta)

- III d (dzielnica Starawieś)
- V (Dolnośląska-Górnośląska-Piaskowa-Kolejowa-Eichendorfa-Wiktoryi ulica)
- VI c (część Piłom.)

stanąć na sygnal dany przez rogi alarmowe do ognia lub też do ćwiczenia.

Naczelnicy rot donoszą o wszystkich zmianach, uzupełnieniach ich list, osobiście lub też piśmiennie pod adresem magistratu.

Obowiązanych do straży ogniowej, którzy przy ogniu lub ćwiczeniu brakuje, podaje naczelnik roty lub jego zastępca inspektorowi policy, lub też w jego nieobecności komisarzowi policyjnemu odn. wachmistrzowi policyjnemu na miejscu pożaru lub ćwiczenia

Rogi alarmowe oznaczają obwód, dla którego się alarmuje i to:

- 1 sygnał — wewnętrzne miasta
- 2 sygnały — Nowe Zagrody
- 3 " — W. Przedmieście, Starawieś i Proszowice
- 4 " — ul. Nowomiejska i Bosacka
- 5 sygnałów — Dolnośląska i Górnoułałową ul., jako też na zewnątrz położone ulice według kolej.
- 6 " — Piłom.

Przyrządy do oznajmienia ognia (Feuermeider) należy używać tylko przy pożarach w obrębie miasta, pożary poza obrębiem miasta uważa się jako pożary na wsi i należy takie meldować straży ogniowej albo telefonem (nr. 50) albo też ustnie.

Także w polskim języku na ratuszu wywieszone i w „Nowinach Raciborskich“ umieszczone.

Racibórz, 28. maja 1920.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Za zezwoleniem rady miejskiej pobierane będzie od 1. kwietnia r. b. poczawszy za wodę 45 fen. za metr Kubiczny.

Ogłoszenie to zostało w „Nowinach Raciborskich“ publikowane i w niemieckim i polskim języku na ratuszu wywieszone.

Racibórz, 4. czerwca 1920.

Magistrat.

Komisja Miedzysojusznicza Rządcą i Plebiscytową Górnego Śląska.

Rozporządzenie o paszportach.

Komisja Miedzysojusznicza Rządcą i Plebiscytową Górnego Śląska zważyszyły artykuł 88 (aneks, paragraf 3) Traktatu pokojowego między Mocarstwami Sprzymierzonemi i otwarciem unii z Niemcami, podpisanego w Paryżu dnia 28-go czerwca 1919 r., którego dosłowne brzmienie opiewa, że Komisja sama kompetentną jest do określania swej władzy, że poczynić ma wszelkie kroki celem zabezpieczenia swobody i szerszości głosowania i za pośrednictwem ustawy o głosowaniu wszystkich kwestii, wyłączających się przy wykonaniu przepisów wyżej wymienionego Artykułu;

zważyszyły Przepisy o objęciu urzęduńskiego przez Komisję Miedzysojuszniczą, podpisane w Paryżu 9-go stycznia 1920 r., które opiewają, że Komisji przysługuje prawo zawieszenia stosowania wszystkich ustaw i rozporządzeń, któreby się sprzeciwiały zupełnej równości narodowości polskiej i niemieckiej, jako też języków polskiego i niemieckiego, oraz stanowemu funkcjonowaniu plebiscytu (Artykuł A, zasady główne, paragraf 2);

zważyszyły Artykuł I tych samych przepisów, regulujący kwestię paszportów;

zważyszyły rozporządzenie z dnia 13-go stycznia 1920 r. o środkach koniecznych do przywrócenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, rozporządza:

Artykuł I.

Każda osoba, zamierzająca udać się na Górnego Śląska, powinna być zaopatrzona w paszport wystawiony przez swą władzę państwową.

Paszport ten musi przedstawiskiem być zaopatrzone wizą francuską władz dyplomatycznych lub konsularnych poza obrębem Górnego Śląska upoważnionych do tego na mocy uchwały Rady Najwyższej z dnia 31-go grudnia 1919 r.

Osoby należące do Mocarstw, których przedstawicielem zasiadając w Komisji Rządzącej, nie potrzebują owej wizy.

Wstęp na Górnego Śląska podlega sprawdzeniu przez placówki kontroli pograniczej i stwierdzony będzie za każdym przekroczeniem granicy ostateczaniem paszportu data. Formalność ta ujawnia się do wydania nowych rozkazów od wszelkiego dalszego wizowania wewnętrzny terytorium.

Artykuł II.

Każda osoba zamierzająca udać się poza obręb Górnego Śląska, powinna być zaopatrzona w paszport według wzoru dołączonego (Aneks A).

Dokument ten, dla osób należących do Górnego Śląska wystawiony przez właściwą władzę miejską, podlega wizie władz miedzysojuszniczych, których przedstawicielem w każdym powiecie jest kontroleur państwy.

Wiza Komisji Rządzącej nie ujawnia od wizy władz dyplomatycznych lub konsularnych państwa przeznaczenia, jeżeli się wizę takowa zada.

Opuszczenie Górnego Śląska podlega sprawdzeniu przez placówki kontroli pograniczej i będzie za każdym przekroczeniem stwierdzone ostateczanie paszportu data.

Artykuł III.

Tymczasowo nie nastąpi żadna zmiana w przepisach o przepustach pograniczych, dotąd stosowanej na dawniejzych granicach terytorium.

Przepustki owe należy przedłożyć na każde żądanie.

Artykuł IV.

Osoby rzeczywiście zamieszkające na pograniczu Górnego Śląska z Niemcami w przeszłości do 5 kilometrów z każdej strony granicy, będąc do nowego rozkazu pod względem wzajemności miały prawo wstępu do tu określonej strony pograniczej Górnego Śląska, jeśli zaopatrzono się w papiry legitymacyjne.

Papiry te należy przedłożyć na każde żądanie.

Artykuł V.

W żadnym wypadku osobom mieszkającym na stronie pograniczej, określonej w artykułach III i IV, nie wolno przekroczyć owej strony i się udać w głąb Górnego Śląska, nie będąc zaopatrzonymi w paszporty na życie wizowane.

Artykuł VI.

Przekroczenie granicy Górnego Śląska uregulowane w artykułach I i II, może przy wejściu na G. Śląsk i przy opuszczeniu tego jedynie nastąpić w miejscach do tego przeznaczonych, których spis dołączony jest niniejszemu rozporządzeniu. Spis ten może w razie potrzeby być zmieniony zarządzeniem administracyjnym, zatwierdzonym w „Gazecie Urzędowej”.

Artykuł VII.

Osobne rozporządzenie ustala warunki, pod którymi wojskowi czynnej służby mogą na Górnego Śląska wkrąć albo go opuścić.

Osobne przepisy regulują również warunki wejścia i wyjścia kurierów urzędowych, warunki przejazdu pracowników nie zamieszkających się na Górnym Śląsku,

jako też urzędników, zniewolonych służą swoje do czynnego przekraczania granicy.

Artykuł VIII.

Na mocy przepisów, podpisanych w Paryżu 9-go stycznia 1920 r., ustali Komisja, gdy na to przyjdzie czas, warunki, pod którymi osoby mieszkające poza obrębem Górnego Śląska, będące mogły udać się na Górnego Śląska, celom korzystania z ich praw do głosowania przy plebiscycie.

Artykuł IX.

Każda osoba, która zawinięta przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia, karana będzie grzywną do 1500 marek lub więzieniem do roku.

Artykuł X.

Rozporządzenie z dnia 13-go lutego 1920 r. o paszportach zatwierdzone będzie 10-go czerwca 1920 r. W dniu tym niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie.

Artykuł XI.

Stosowanie wszelkich zarządzeń prawnych lub regulaminowych, sprzeciwiających się niniejszemu rozporządzeniu, jest zawieszone.

Artykuł XII.

Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych upoważniony jest do wykonania niniejszego rozporządzenia. Opolc, dnia 19-go maja 1920 r.

Przewodniczący Komisji Miedzysojuszniczej Rządzącej i Plebiscytowej Górnego Śląska.

Le Rond.

Z upoważnienia Przewodniczącego:
Prefekt, Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych — Anjubault.

Powyższe ogłoszenie z załącznikiem zostało w niemieckim i polskim języku na ratuszu wywieszone i w „Nowinach Raciborskich” opublikowane.

Racibórz, 4. czerwca 1920.

WŁADZA POLICYJNA.

Aneks B do Rozporządzenia o paszportach z dnia 17-go maja 1920 r.

Spis miejsc wyznaczonych do przekroczenia granicy Górnego Śląska za pomocą granicznymi lub za pomocą granicznymi i oznaczenie placówek kontroli pograniczej, którym jest siedzony dół.

Przejazd kolejka taboru.

Oznaczenie dróg kolejowych:

1. Kępno-Kluczbork.
2. Wiśniów-Oleśnica.
3. Częstochowa-Lubliniec.
4. Sośnica-Katowice.
5. Szczakowa-Mysłowice.
6. Oświęcim-Mysłowice.
7. Dzierżoniów-Katowice.
8. Bogumin-Racibórz.
9. Niemiecki Krawarz-Racibórz.
10. Opawa-Baborów.
11. Kamiów-Słubice.
12. Nysa-Kudowa-Zdrój.
13. Prudnik-Gogolin.
14. Nysa-Opole.
15. Wroclaw-Międzylesie-Opole.
16. Wroclaw-Poświętka-Opole.
17. Namysłów-Jelowa.
18. Namysłów-Kluczbork.

Dworce w 1007m
umiejscowione są
plażowią kartoflami:

Kołków.

Zawiercie.

Hercy Śląskie.

Katowice.

Mysłowice.

Bieruń-Nowy.

Goczałkowice.

Chojnów.

Krzanowice.

Piastów.

Motów.

Brzeźnica.

Krobica.

Komprachcice.

Opole.

Popielów.

Dąbrowa.

Damaszewice.

Przejazd droga turystyczna.

Oznaczenie dróg:

1. Opatów-Siemianów-Eyczyce.
2. Przyszka-Gorajów.
3. Częstochowa-Hercy-Lubliniec.
4. Kościelisko-Gniadów-Wojnik.
5. Niemadra-Chocianów-Stare.
6. Będzin-Chocianów-Bałtów.
7. Sośnica-Gospodówka.
8. Modrzańow-Mysłowice.
9. Jaworzno-Borowianka.
10. Chojnów-Nowy Bieruń.
11. Oświęcim-Zabrze.
12. Bielsko-Dzierżoniów-Pieczyzna.
13. Bogumin-Racibórz.
14. Niemiecki Krawarz-Kuchówka-Racibórz.
15. Opawa-Piastów-Kietrz.
16. Kamiów-Słubice.
17. Prudnik-Gogolin.
18. Prudnik-Biała-Kujawy.
19. Frysztak-Lęcanik.
20. Szczecin-Włoszki-Opole.
21. Szczecin-Zielonka-Opole.
22. Brzeg-Poświętka-Ścinawka.
23. Namysłów-Jelowa.
24. Namysłów-Wołczyna.

Gospodarka gospodarcza:

Kołków.

Zawiercie.

Hercy Śląskie.

Wojnik.

Brzeźnica.

Szopienica.

Mysłowice.

Borowianka.

Eyczyce.

Brzeźnica.

Włoszki.

Zielonka.

Ścinawka.

Kalwaria.

Krogulec.

Damaszewice.

Przejazd rzeki.

Oznaczenie rzeki:

Odra.

Oznaczenie placówek kontrolnych przeznaczonych do kontroli przeprawujących za przeprawami granicznymi. Spis placówek granicznych wyznaczonych do kontroli przeprawujących za przeprawami granicznymi.

Ogłoszenie.

Za zezwoleniem rady miejskiej pobierana będzie od 1. kwietnia r. pozałożycieli za przeprawę za Wodę 45 fen. za metr kubiczny.

Ogłoszenie to zostało w „Nowinach Raciborskich” opublikowane i w niemieckim i polskim języku na ratuszu wywieszone.

Racibórz, 4. czerwca 1920.

Magistrat.

Rozporządzenie policyjne.

Na podstawie ogłoszenia o zwalczaniu chorób roślinnych z 30. sierpnia 1917 (R. G. B. S. 745) i § 136 administracyjnej ustawy krajowej z 30. sierpnia 1918 (G. S. S. 195) zarządzać dla celu monarchii co następuje:

§ 1.

Pola uprawione kartoflami i sapasy kartoflami podlegają nadzorowi władz, celem zwalczania raka ziemniaczanego.

Nadzór wykonyują miejscowe władze policyjne i centralne dla ochrony roślin. W tym celu wolno zabierać rośliny ziemniaczane i ich części, związanego bukwy (Knollen) w umiarkowanej ilości do potrzebnych poszukiwań.

§ 2.

O objawiających się ziemniaczanego raka na ziemniakach lub też w kopach zebranych kartoflach należy natychmiast donieść miejscowej władzy policyjnej lub gminnej. Obowiązek doniesienia spoczywa na producentie, a w jego nieobecności na zarządzającym, przy naposaach na tym, który je ma w posiadaniu.

Doniesienie sbytecze, jeżeli one już z innymi strony nastąpiło.

Władze policyjne lub gminne podają doniesienia bezwzględnie dalej do kontroli dla ochrony roślin. Znamiono raka ziemniaczanego podane w załączniku.

§ 3.

Na polu, na którym rośnie rakiem ziemniakiem, kartofle, nalepy, resztki roślin ziemniaczanych, związane bukwy, starannie pozbierać i spalić.

§ 4.

Zebranych z takiego pola kartofli nie wolno:
1. używać jako kartofli do sadzenia,
2. bez policyjnego pozwolenia usuwać z gospodarstwa zajmującego się ich hodowią,
3. spalać w nieprzegotowanym lub nieparoszonym stanis.

Takie odpadki z takich kartofli muszą być starannie zebrane przed spaniem przegotowane albo też palone.

W przedsiębiorstwach, w których istnieją fabryki do przetwarzania kartofli, najlepiej, że się im oddać bukwy zebrane na założonych polach. Zresztą nalepy, o ile możliwe, każdego transportu unikać, bo i ziemia na bukwiach zawiera zarazy.

Przepis w następstwie nr. 2 nie odnosi się do badań w myśl § 1.

§ 5.

Na polu, na którym stwierdzono kartofle z ziemią rakiem, wolno sadzić tylko